

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 192 (10318)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 - 08 - 19. Poniedziałek

Cena 6 zł Wyd. 2

NA ŚWIECIE

Próba nuklearna
w Nowadzie

Jak poinformowała agencja Reutera, USA przeprowadziły na poligonie w stanie Nevada podziemną próbę nuklearną, pierwszą od momentu odrzucenia przez administrację waszyngtońską radzieckiej propozycji w sprawie moratorium na wszelkie eksplozje jądrowe.

Grecki samolot
o krok od katastrofy

Zagadkowy niezidentyfikowany obiekt latający, który - jak się przypuszcza - mógł być zdolnie sterowaną rakietą, przeleciał w odległości ok. 80-120 metrów od greckiego samolotu pasażerskiego linii Olympic Airways lecącego z Zurichu do Aten. Samolot uniknął katastrofy dzięki przytomności umysłu i szybkiemu działaniu pilota.

Chamenei ponownie
prezydentem

Ze wstępnych obliczeń wyników głosowania w wyborach prezydenckich w Iranie wynika, że obecny prezydent tego kraju Sajed Ali Chamenei zdobędzie przygniatające zwycięstwo. Z 10 milionów dotychczas obliczonych głosów, 87 proc. zostało oddanych na urzędującego szefa państwa.

W KRAJU

Pracowity „weekend”
portowców

18 bm. w portach Trójmiasta cumowały 52 jednostki różnych bander, które mają do przeladowania łącznie ponad 450 tys. ton towarów. W Gdyni trwały prace przeladunkowe na 12 statkach - z drobnicą, zbożem i węglem. Ogółem w sobotę i niedzielę dokorzy z Gdańska i Gdyni przeladowali łącznie blisko 100 tys. ton towarów.

„Gryfiada '85”

Szczecin od kilku dni gości ponad 1500 młodych artystów - uczestników trwających tu II Ogólnopolskich Spotkań Artystycznych Młodzieży Szkolnej „Gryfiada '85”. Wczoraj wszyscy uczestnicy tej pięknej imprezy udali się specjalnym pociągiem do Kołobrzegu, gdzie wzięli udział w patriotycznej manifestacji pod pomnikiem Zasłużbin z Morzem.

Kwiaty na grobie
Zdzisława Tomala

18 bm. minęła pierwsza rocznica śmierci Zdzisława Tomala, wybitnego działacza ruchu ludowego i działacza państwowego, byłego wiceprezesa Naczelnego Komitetu ZSL oraz wicepremiera. W dniu rocznicy delegacje: Naczelnego Komitetu ZSL, Rady Państwa oraz Klubu Poselskiego ZSL złożyły na grobie Z. Tomala na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach wiązanki kwiatów oddając hołd zmarłemu.

Z kalendarza

Zyje się za pieniądze,
ale nie należy żyć
dla pieniędzy.

(Nicolas de Chamfort)

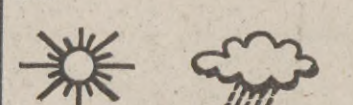
Imieniny - Bolesława, Jana, Juliana, Ludwika

1946 - w Pradze powołano do życia Międzynarodowy Związek Studentów

1836 - Francja dokonała aneksji Madagaskaru

1850 - zmarł Honoré de Balzac, pisarz francuski.

Wschód słońca o 5.25, zachód o 19.53.



Dziś w woj. koszalińskim i słupskim przewidywane jest zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami. Temperatura maksymalna w dzień 22 stopnie. Wiatr słaby, przeważnie południowy. (par)

Przed pierwszym dzwonkiem w Słupskim

Więcej uczniów - mniej placówek

Dobiega końca budowa Szkoły Podstawowej nr 16

(Inf. wł.) Za kilka dni szkolny dzwonek obwieści rozpoczęcie nauki. Okres letnich wakacji wykorzystywany jest do prowadzenia remontów bieżących i kapitalnych placówek oświatowych. Uzupełnia się także podręczniki szkolne, księgozbiory bibliotek, wymienia sprzęt. Sporo pieniędzy przeznaczają się przy tym na zakup audio-wizualnych pomocy naukowych.

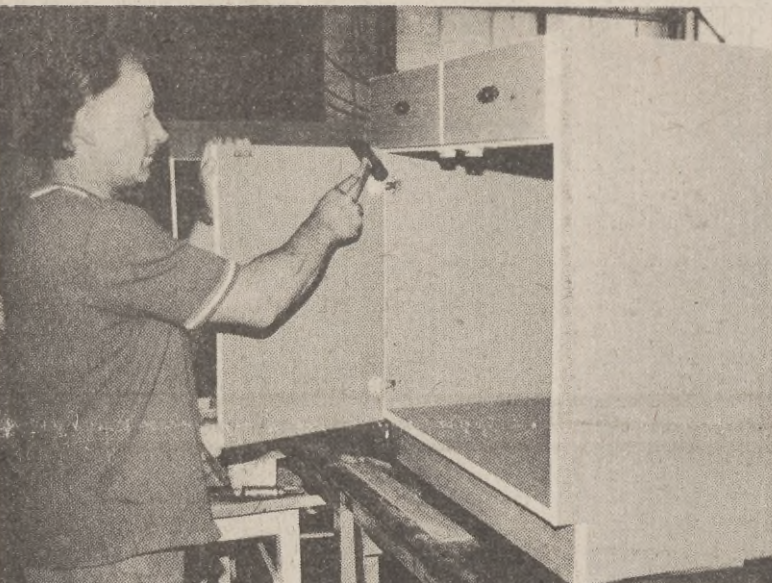
Większość szkół i przedszkoli w województwie słupskim mieści się w wysłużonych obiektach, nie więc dziwnego, że aż 123 z nich wymaga remontów kapitalnych. Pierwszych 8 miesięcy tego roku wykorzystano na remont 99 placówek. Z uwagi na kłopoty finansowe jak i z zakupem materiałów, remont szkół, przedszkoli i domów nauczycielskich w Lęborku, Bytowie, Miastku, Rzeczenicy, Motarzynie, Łupawie, Kobylnicy,

Peplinie, Jarosławcu i Wicku przełożono na rok następny.

Pierwszego września naukę w szkołach podstawowych w województwie rozpocznie ponad 58 tysięcy uczniów, czyli o 1300 więcej niż w roku ubiegłym. Do ich dyspozycji oddane będą 263 placówki czyli o 2 mniej. Ze względu na brak dzieci w odpowiednim wieku zamknięto dwie szkoły trzyklasowe - w Żychcach i Borzęcinie.

Najważniejszą inwestycją oświatową w Słupskim jest dobiegająca końca budowa Szkoły Podstawowej nr 16 w samym mieście wojewódzkim, w której na dwie zmiany naukę pobierają będzie ponad 1700 dzieci. W ostatnich dniach do użytku odda no drugi segment dydaktyczny tej szkoły (13 izb lekcyjnych). Kompletuje się sprzęt, wyposaża i urządza klasoracownie. 1 września rozpocznie również działalność budynek administracyjno-socjalny, gdzie obok biblioteki i gabinetów lekarskich urządzone zostanie stołówka wraz z kuchnią zdolną do wydawania od 600-800 posiłków dziennie.

(dokończenie na str. 2)



Na zdjęciu: jeden z ostatnich etapów montażu szafki stojącej. Fot. Zbigniew Bielecki

Meblarska nowość z Bytowa

„Karina” w dwu wersjach

(Inf. wł.) W tym roku po raz pierwszy od wielu już lat Zakład nr 5 Słupskich Fabryk Mebli w Bytowie pracuje bez dwutygodniowej przerwy remontowej. Przyczyną jest wdrożenie do produkcji nowych kompletów mebli kuchennych, który zastąpi „Mewę 3”. Produkcję nowego kompletu o nazwie „Karina” rozpoczęto w pierwszych dniach czerwca. Z uwagi na większą pracochłonność nowych kompletów, docelowa miesięczna wielkość produkcji - ponad 1500 sztuk - osiągnięta zostanie dopiero w sierpniu.

(dokończenie na str. 2)

Powodzenie wracają do domów

Usuwanie szkód
w woj. wrocławskim i opolskim

Niedziela (18 bm.) była w woj. wrocławskim dniem pilnych prac przy usuwaniu znacznych szkód spowodowanych przez powódź; alarm przeciwpowodziowy obowiązujący nadal w 15 gminach województwa. Wczoraj kulminacyjna fala na Odrze minęła Ścinawę (poziom wody wyniósł 577 centymetrów) i zaczęła opadać powoli. Także na Barycz w Osetnie odnotowano obniżenie poziomu wody o kilkadziesiąt centymetrów. Pozostaje jednak jeszcze 71 cm powyżej stanu alarmowego.

Powodzenie w woj. wrocławskim, uprzednio ewakuowani z zalanych wsi, powrócili do 235 zalanych domów rozpoczynając energiczne remonty budynków i naprawę objęć gospodarskich.

Poważne szkody wyrządziła powódź na Opolszczyźnie, gdzie, jak się obecnie okazało, woda zalała ok. 55 tys. ha, a straty przekroczyły prawdopodobnie 10 mld zł. Uszkodzeniu, a nawet zniszczeniu, uległo np. wiele kosztownych urządzeń hydrologicznych, co stwierdzono dopiero po spłynięciu wód. (PAP)

Pies wygrzebał skarb

Moskwa (PAP). Włoska Pawłowska je w Jakuji była ostatnio widownią sensacyjnego wydarzenia. Chcąc schować się przed upałem pies jednego z gospodarzy zaczął rycć sobie nore pod sienią lokalnego sklepu spożywczego. Przechodnie zauważyli, że wraz z gruntem ziemi i kamieniami spod jego łap wylatują błyszczące monety, które okazały się złotymi pieczętówkami.

Chciał dobrowolnie
do więzienia

Bonn (PAP). Nie miał mieszkania ani pracy - żył z pomocy społecznej. Na domiar złego opuścił go narzeczoną. W tej sytuacji 21-letni Niemiec Frankfurta nad Menem uznał, że najlepiej będzie mu w celi więziennej, gdzie ma się zapewnić wikt i opierunek. Wiedział coś na ten temat, gdyż w styczniu został zwolniony z więzienia.

Zwrócił się więc do policji z prośbą o aresztowanie go. Ponieważ prośba pozostała bez echa, kilka tygodni później dokonał napadu na komisarz. Policjanci od razu jednak zorientowali się, że napastnik trzyma w ręku pistolet - zabawkę i ponownie odprowadził go z kwitkiem: „dla takich jak ty nie mamy wolnych cel”.

W sprawie pokojowej współpracy
w kosmosie i jego niemilitaryzacjiNowa radziecka
inicjatywa

Moskwa (PAP). Związek Radziecki zwrócił się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z inicjatywą, aby na najbliższej, 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego zajęła się ona sprawą współpracy międzynarodowej w pokojowym zagospodarowaniu przestrzeni kosmicznej w warunkach jej niemilitaryzacji.

Propozycję tę przedstawił w liście do sekretarza generalnego ONZ minister spraw zagranicznych ZSRR, Eduard Szewardnadze. W nadesłanym dokumencie Związek Radziecki proponuje zrealizowanie kompleksu konkretnych przedsięwzięć, które sprzyjałyby połączeniu wysiłków państw o pokojowym badaniu kosmosu i wykorzystaniu technologii kosmicznej dla dobra wszystkich państw, w tym wszechstronnej pomocy państwom rozwijającym

się. Podkreślono, że pomyślnie rozwiązanie tego ogólnoludzkiego zadania będzie możliwe, jeśli osiągnięte zostaną porozumienia skutecznego zapewnienia niemilitaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Aby osiągnąć te cele, Związek Radziecki proponuje po pierwsze, aby państwa zrezygnowały z tworzenia, wypróbowywania i rozmieszczania ofensywnej broni kosmicznej oraz zespoliły wysiłki

(dokończenie na str. 2)

XIII KSF „Młodzi i film”

„Grand Prix” nie przyznano

(Inf. wł.) Ostatnie dwa dni XIII Koszalińskich Spotkań Filmowych „Młodzi i film” obfitowały w wydarzenia. Sobota 17 bm. rozpoczęła się rozbójnym spotkaniem absolwentów Zaocznej Szkoły Scenariuszowej z jego szefostwem, kierownikami literackimi zespołów filmowych i władzami kinematografii. Uczestniczyli w nim wiceminister kultury i sztuki, szef kinematografii Jerzy Bajdor i dyrektor PRF „Zespoły Filmowe” Leon Bach. Mówiono zarówno o sytuacji młodego scenarzysty, jak i konkursie o problematyce młodzieżowej, ogłoszonym dla absolwentów studium.

Natomiast o sytuacji młodych reżyserów rozmawiano podczas spotkania z młodym środowiskiem twórczym. Wzięli w nim udział m.in. kierownik Wydziału Kultury KC PZPR prof. Witold Nawrocki, wiceminister Jerzy Bajdor, dyrektor Leon Bach i se-

kreterarz KW partii w Koszalinie Zdzisław Wieliczko. Do problemów poruszonych na obu dyskusjach wrócimy.

Także sobota była dniem obchodów 40-lecia kinematografii polskiej na Pomorzu Środkowym (dokończenie na str. 2)

ŻNIWNA LINIA '85

KOSZALIN tel. 333-08 i 334-92
SŁUPSK tel. 239-10 i 242-36

Łączność i handel
na cenzurowanym

(Inf. wł.) Nad horyzontem „Żniwnej Linii” pojawiły się nowe chmury, choć nadal wiele telefonów dotyczy interwencji w sprawach części do maszyn. Poszukuje się ich do sieciarek nie miechich, do wistuli i do bizonów. Prawdziwym rarytatem okazują się np. pompy układu hydraulicznego do bizona. Poszukuje ich SUR w Białogardzie i PGR w Polczynie Zdroju. Nowe chmury dotyczą zaś funkcjonowania handlu wiejskiego i łączności.

Na temat telefonów mówi się w „Żniwnej linii” nie od dziś. Tematowi temu poświęcono też wiele uwagi na posiedzeniu ze-

spolu żniwnego, na którym obecny był przedstawiciel WUT w Koszalinie. Skarżąc się m.in. PGR Radacz i Naclaw na częste przerwy w łączności, a także WOPR w Grzmiacach i SKR w Ostrowicach. KPRG w Tymieniu złożył zażalenie aż do ministra łączności. W gorących żniwnych dniach, gdy liczy się każda minuta pracy ludzi i maszyn, łączność zawodzić nie może.

Trudno też żąć zboże bez wody. Do słupskiej „linii” dzwoniła p. Nowakowska z GHZ w Zgolewie z prośbą o pomoc w tej sprawie. Gospodarstwo w Ka-

(dokończenie na str. 2)

Gospodarz zaprasza
do Drawskiego Pomorskiego

GOSPODARZ, czyli Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego - on bowiem jest organizatorem obywatelskich spotkań konsultacyjnych, podczas których będziemy mogli poznać bliżej kandydatów do wpisania na listę wyborczą do Sejmu PRL, ich walory osobiste, poglądy na wspólne interesy naszego kraju i regionu, wydać swoją o nich opinię. Opinia ta - zgodnie z ordynacją wyborczą do Sejmu - ważyć będzie na ostatecznym kształcie okręgowych list wyborczych, na których o każdy mandat poselski ubiegają się będzie po dwóch kandydatów.

Na pierwsze takie spotkanie w województwie koszalińskim obywatele miast i gmin Czaplinek, Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski, Ostrowice, Wierchowo, Złocieniec i Złocieniec zaproszeni zostali do Drawskiego Pomorskiego. I nie jest chyba przypadkiem, że miastu i gminie Drawsko Pomorskie przypadł za-

szczyt zainaugurowania konsultacyjnych spotkań przedwyborczych. Drawsko Pomorskie zdobyło bowiem niedawno tytuł ogólnopolskiego Mistrza Gospodarności. Jest więc przekonująca ilustracją prawdy, że wspól-

nym wysiłkiem obywateli i władz terenowych można zrobić bardzo wiele dla poprawy warunków życia, dla jego upiększenia - nawet jeśli budżet miastecz-

(dokończenie na str. 3)



Fot. Kazimierz Ratajczyk

Więcej uczniów -mniej placówek

(dokończenie ze str. 1)

Równolegle kontynuowane są remonty przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. Z opieki korzystać będzie w nich 51 procent ogółu dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Pion wychowania przedszkolnego wkracza w nowy rok wzbogacający o dwie placówki.

Różne jest zaawansowanie prac remontowych. Stosunkowo najmniej remontów prowadzonych jest na terenie Człuchowa, gdzie

większość środków przeznaczono na zakończenie budowy sali gimnastycznej. Będzie ona oddana do użytku na przełomie listopada i grudnia.

Ogółem plan inwestycji oświatowych na rok 1985 obejmuje w Słupsku 11 zadań a nakłady osiągnęły już sumę 221 mln złotych. Opóźnienia wystąpiły jednak w opracowywaniu dokumentacji SP w Smolźnie, przez co budowa tego obiektu rozpoczęła się w III kwartale br. (gip)



Spółdzielnia Pracy „Prodet” w Koszalinie ostatnio rozszerzyła swoją ofertę produkcyjną o swetry męskie. (kar)

Na zdjęciu: Czesława Kozłowicz kontroluje jakość wykonania męskich swetrow. Fot. K. Ratajczyk

„Grand Prix” nie przyznano

(dokończenie ze str. 1)

i 35-lecia OPRF. Przedsiębiorstwo otrzymało Medal Edukacji Narodowej, a wielu pracowników — wysokie odznaczenia.

W niedzielę, 18 bm. odbyła się dyskusja panelowa nt. „Młody twórca filmowy, młody bohater, młody widz”. Uczestniczyli w niej delegacje zagraniczne z ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i NRD. Później z delegacjami spotkali się przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych oraz ZG i ZW ZSMP. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego KSF, I sekretarz KM partii Czesław Sobstyl podziękował wszystkim przedstawicielom kinematografii i komunistycznym związków młodzieży za ich wkład w KSF i zaprosił do udziału w roku przyszłym.

Wieczorem w kinie konkursowym „Kryterium” z udziałem władz partyjnych i administracyjnych Koszalin i województwa sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Wielickim na czele, ogłoszono wyniki XIII KSF. Nieprofesjonalne jury po raz pierwszy w historii imprezy postanowiło nie przyznawać Grand Prix — Wielkiego Jantara 85 z uwagi na niski poziom filmów Konkursu Głównego. W kategorii debiutów pełnometrażowych „Jantara 85” otrzymał „Dom wariatów” Marka Koterskiego, zaś w kategorii debiutów krótkometrażowych

„Jantar 85” przypadł „Edukacji” Pawła Woldana.

W wyniku plebiscytu publiczności przyznano „Jantary 85” za najlepsze kreacje aktorskie. Otrzymały je: Jewgienija Dobrowolska z „Klatki dla kanarków” Pawła Czuchraja i Jan Jankowski, bohater filmu „Sam pośród swoich” Wojciecha Wójcika. Foteli w dła, ufundowany przez POLKINO, zdobyły „Szaleństwa panny Ewy” Kazimierza Tarnasa.

Diennikiarze akredytowani przy KSF po długiej dyskusji przyznali nagrodę im. Wojciecha Wiszniewskiego twórcy „Do mu wariatów” Markowi Koterskiemu. Redakcja „Sztandaru Młodych” postanowiła wręczyć swoją nagrodę Michałowi Maryniarczykowi, twórcy takich filmów dokumentalnych, jak „Rocznik 63”, „Przez ten rok” i „My to zrobimy sami”.

W Słupsku, gdzie pokazywano filmy Konkursu Głównego, pułch przewodniczącego ZW ZSMP przypadł w udziale Janowi Kida w „Błoniaku” za „Trzy stopy nad ziemią”, zaś pułch dyrektora NOT — Dusanowi Kleiniowi, twórcy filmu „Jak poeci tracą złudzenia”.

Na zakończenie głos zabrał sekretarz ZG ZSMP Leszek Rudzik, który mówił o idei KSF i pożegnał ich uczestników tradycyjnym „Do zobaczenia za rok”.

Wanda Konarska

Polska bandera na m/s „Maciej Rataj”

Przy szczytnych Walech Chrobrego odbyło się 17 bm. uroczyste podniesienie bandery na najnowszy statek Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie m/s „Maciej Rataj”. Uroczystość stanowiła jeden z punktów programu obchodów 90-lecia polskiego ruchu ludowego.

M/s „Maciej Rataj” zbudowany został w Stoczni Szczecińskiej im.

Adolfa Warskiego. Jest to masowiec o nośności 33,8 tys. ton. Służyć on będzie do transportu dużych partii ładunków masowych, zwłaszcza węgla, rudy, fosforu i żelaza. Na długości 120 m i szerokości 25,3 m szerokości. Wyposażona została w silnik główny nowej generacji, produkcji Zakładów Metalowych H. Cegielskiego w Poznaniu.

W uroczystości podniesienia bandery uczestniczyli członkowie kierownictwa ZSL. (PAP)

Zakończenie konferencji UNIDO

Wiedeń (PAP). W sobotę zakończyły się obrady pierwszej części, pierwszej sesji konferencji generalnej organizacji ONZ do spraw rozwoju przemysłowego (UNIDO).

Uczestnicy sesji — przedstawiciele 110 państw członkowskich UNIDO zatwierdzili rekomendowane przez radę rozwoju przemysłu kandydata na stanowisko dyrektora generalnego organizacji. Został nim ambasador Domingo

Siazon, dotychczasowy stały przedstawiciel Filipin.

Sesja zaaprobała także dokument określający zasady współpracy między UNIDO jako nową agencją wyspecjalizowaną ONZ. Podjęto też uchwałę w sprawie terminu wznowienia obrad sesji konferencji generalnej i rady rozwoju przemysłu. Konferencja zbierze się ponownie w dniach 9—13 grudnia br., a rada w dniach 4—15 listopada br.

Ponad 670 tys. dzieci pójdzie do klasy pierwszej

W nowym roku szkolnym, w klasach pierwszych podejmie naukę ponad 670 tys. dzieci. Będzie ich o 35 tys. więcej niż w ubr. Rezultaty wyżu demograficznego będą o sobie dawać znać jeszcze przez kilka najbliższych lat. Pod koniec obecnej dekady będziemy mieli w szkole podstawowej o 1,3 mln uczniów więcej niż na jej początku.

Dla tak dużej liczby dzieci podejmujących naukę trzeba przygotować dodatkowe sale i oddziały lekcyjne, zatrudnić odpowiednią kadrę nauczycielską.

Na 1 września ma być gotowych 100 nowych szkół podstawowych; wiele placówek zostanie rozbudowanych, przybędą dodatkowe pomieszczenia lekcyjne. Spora liczba dzieci podejmie więc naukę w lepszych warunkach.

W dalszym ciągu jednak, zwłaszcza w nowych osiedlach, nau-

ka w klasach najmłodszych prowadzona będzie na dwie zmiany. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne; niestety, tempo budowy szkół jest zbyt wolne, i niewiele można tutaj zmienić.

W wielu szkołach, najbardziej przepełnionych, nauka odbywała się również w wolne soboty. Z nowym rokiem szkolnym liczba takich szkół znacznie wzrosła. Pewnie poprawy spodziewać się można w latach przyszłych. Wiele dodatkowych pla-

cówek powstaje w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole; niektóre efekty będą widoczne już w tym roku.

Mimo tych trudności powiedzieć można, iż dzieci idące do klasy pierwszej są obecnie znacznie lepiej przygotowane do nauki niż ich poprzednicy. Zjawiskiem powszechnym jest już u nas przysposabianie do edukacji dzieci 6-letnich w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych. Systemem tym jest objętych 98 proc. sześciolatków. Na wsi z przegrodzenia wstępnego korzysta także coraz większa liczba dzieci w wieku lat 5. Służy to wyrównywaniu dysproporcji w przygotowaniu do nauki, niwelowaniu

Nowa radziecka inicjatywa

(dokończenie ze str. 1)

w pokojowej działalności w kosmosie. Dałoby to impuls do większego zrozumienia wzajemnego i współpracy oraz do rozwoju nauki i techniki. Otworzyłyby także nowe perspektywy we współpracy ekonomicznej i postępie społecznym narodów oraz dla rozwiązania największych problemów stojących przed ludzkością w tym głodu, chorób, zaoferowania gospodarczego krajów rozwijających się.

Pokojowa współpraca zaczęłaby się od wymiany informacji naukowych, by przejść następnie do zespolenia możliwości różnych państw w celu rozwiązania wielkich zadań zagospodarowania kosmosu.

ZSRR uważa, że międzynarodowa współpraca w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej mogłaby się rozwinąć przede wszystkim w dziedzinie podstawowych badań naukowych kosmosu oraz wykorzystywania wyników badań kosmicznych i techniki kosmicznej oraz dziedzin z nimi spokrewnionych do uzyskiwania danych służących geologii, rolnictwu, zagospodarowaniu oceanu światowego, a także do poszukiwań i ratowaniu ofiar katastrof na morzach i w powietrzu. ZSRR uważa, że współpraca ta mogłaby objąć także opracowywanie i wykorzystanie techniki kosmicznej, w tym rów-

niez wielkich, międzynarodowych orbitalnych stacji naukowych.

Związek Radziecki uważa także, że przy pokojowym zagospodarowaniu przestrzeni kosmicznej należy bezwarunkowo przestrzegać zawartych układów, a także zasad niestosowania siły lub groźby użycia siły, równoprawności, poszanowania suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne, współpracy dobruśsiedziwej i pomocy wzajemnej, a także uwzględniania interesów innych państw.

Związek Radziecki proponuje powołanie światowej organizacji kosmicznej do spraw międzynarodowej współpracy w pokojowych badaniach i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej w warunkach jej niemilitaryzacji. Zadaniem tej organizacji byłoby zapewnienie na korzystnych i równoprawnych warunkach dostępu wszystkim państw do rezultatów badań naukowych i technicznych związanych z badaniem i pokojowym zagospodarowywaniem przestrzeni kosmicznej; realizowanie międzynarodowych projektów w magających połączenia wysiłków w celu prowadzenia badań naukowych w przestrzeni kosmicznej i wykorzystania techniki kosmicznej; udzielanie wszechstronnej pomocy krajom rozwijającym się, aby mogły włączyć się do badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej oraz aby mogły korzystać z rezultatów tej działalności w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecz-

nego; koordynowanie działalności innych organizacji międzynarodowych w zakresie pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej; przyczynianie się w razie konieczności do prowadzenia kontroli nad przestrzeganiem porozumień, które już zostały lub będą zawarte w celu zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w kosmosie.

ZSRR proponuje zwołanie nie później niż w 1987 roku konferencji międzynarodowej z udziałem państw dysponujących wielkim potencjałem kosmicznym w celu rozpatrzenia całokształtu zagadnień międzynarodowej współpracy w pokojowym zagospodarowywaniu kosmosu w warunkach jego niemilitaryzacji oraz w celu uzgodnienia głównych kierunków i zasad takiej współpracy.

Konferencja ta rozpatrzyłaby również problem powołania światowej organizacji kosmicznej do spraw międzynarodowej współpracy w pokojowym badaniu i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej. Do tworzenia takiej organizacji można byłoby przystąpić w praktyce wówczas, gdy staną osiągnięte porozumienia skutecznie zapewniające niemilitaryzację kosmosu.

W dokumencie przesłanym na ręce sekretarza generalnego ONZ podkreśla się, iż kosmos jest wspólnym dobrem ludzkości i po winien służyć nie wojnie, lecz pokojowi i bezpieczeństwu, postępowi gospodarczemu i społecznemu wszystkim narodów.

Łączność i handel na cenzurowanym

(dokończenie ze str. 1)

rolinie nie ma wody, gdyż praw dopodobnie zamulone są pompy. Trzeba szybko znaleźć wykonawcę do przeprowadzenia prac odmuleniowych.

Jest odzew na poprzednie sygnały „Złiwnej linii”. Dotarła do nas wiadomość, że za pośrednictwem „Agromy” udało się znaleźć potrzebny w PGR Wyczechy silnik do zepsutej suszarni. Użyły to koszaliński PZZ. Jak widać, w sprawach żniwnych nie ma wojewódzkich granic. I bardzo dobrze!

Potwierdził się sygnał w sprawie funkcjonowania handlu w Ostrowcu. Stwierdzili to na własne oczy dyżurni „Złiwnej linii”, którzy odwiedzili wczoraj tę miejscowość. Mleko dostarczane jest tylko dwa razy w tygodniu, brak jakiegokolwiek konserw mięsnych i rybnych. Sklep z artykułami do produkcji rolnej jest zamknięty. Uruchomiono co prawda stoisko z tymi artykułami w sklepie obuwniczym, ale to waru tam niewiele. Zupelnie odwrotnie niż w sklepie tej samej branży w Malechowie, w którym znaleźć można nawet części

do ciągnika; paski, łożyska, tłoki.

Kłopoty z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły żywnościowe mają mieszkańcy Dąbrowy w gminie Sianów, gdzie sklep spożywczy zamknięto, a najbliższy jest oddalony o 5 km. Sprzedawca chleba odbywa się codziennie z samochodem, ale zdążyć go kupić tylko ci, którzy ustawiają się wcześniej, bo samochód odjeżdża już po 20 minutach.

KPGR Tymień ponownie odezwał się w sprawie gazu z butli. W zakładzie Strachomino ostatnia wymiana butli miała miejsce 3 czerwca. Nie udało się tego gazu zaoszczędzić do połowy sierpnia, więc pracownicy jeszcze raz prosili o interwencję. Może zakład gazyfikacji, który zapewnia, iż rozumie czym są żniwa, uwzględni jednak ten sygnał.

Dziś, zamiast podziękowań, go rąca prośba do „Centrostalu” w Szczecinku, który obiecał przysłać dostawę 7 ton blachy falistej do RSP Gudowo. Bez tej blachy potrzebnej na pokrycie dachu nowego magazynu zbożowego nie jest dotychczas możliwe ładowanie ziarna. Sprawa ważna i pilna! (jakr)

Sprawy w trybie przyspieszonym

Przed ponad miesiącem wesłły w życie przepisy nowych ustaw karnych rozszerzających zakres postępowania przyspieszonego oraz nakazowego. Jedną z przyczyn ich uchwalenia była potrzeba przyspieszenia i uproszczenia postępowania karnego.

W okresie obowiązywania nowych uregulowań — od 1 lipca do 13 sierpnia br. skierowano do sądów w trybie przyspieszonym sprawy przeciwko 4203 osobom, osądzono w tym trybie 3446 osób.

Prokuratorzy czuwając nad prawidłowym stosowaniem nowych ustaw m.in. wniesli 345 rewizji w sprawach rozpoznanych w trybie przyspieszonym oraz zgłosili 197 sprzeciwów w sprawach rozpoznanych przez sądy w trybie nakazowym. (PAP)

Znów groźba powodzi w Austrii

Nad zachodnią częścią Austrii znów przeszła fala ulewnych deszczów i burz. Dunaj i inne rzeki grożą wystąpieniem z brzegów. W Salzburgu, gdzie obecnie odbywa się doroczny festiwal muzyki, woda wtargnęła do piwnic. W Tyrolu, dokąd w tym roku ściągnęło wielu turystów, towarzysząc burzom wichura powyrwała drzewa z korzeniami. (PAP)



Na wietnamskich polach uprawnych coraz częściej pokazuje się maszyny. Na zdjęciu: przygotowywanie pól w Phung Tuong pod uprawę ryżu. CAF - VNA

„Karina” w dwu wersjach

(dokończenie ze str. 1)

Komplet, podobnie jak zestaw mebli pokojowych, produkowany jest w dwu wersjach — standardowej i lux z ozdobnymi listwami w stylu retro. Uroku meblom dodają również ozdobne okucia. Komplet „Karina” kosztuje jednak drożej niż dobrze wszystkim znana „Mewa” — po nad 40 tysięcy; zawiera jednak dużo więcej elementów. Obok słupka z nadstawką przybyło kilka szafek stojących i wiszących. W skład jego wchodzi także odkryte półki i wieszaczki, stół oraz dwa taborety.

Cała produkcja przeznaczona jest na rynek krajowy. Podobnie jak „Mewa”, komplet „Karina” produkowany jest z oklein

laminowanych imitujących różne gatunki drewna — od dębu po brzoze. W tym miesiącu zakład opuści 1200 kompletów standardowych i 250 kompletów typu luks.

Nową produkcję uruchomiono mimo poważnych braków kadrowych, jakie odczuwa fabryka. Meblarze z Bytowa mają też poważne kłopoty z narzędziami. Dotkliwie daje się we znaki np. brak pił widiowych i frezów. Nie ma również mowy o zgromadzeniu zapasów płyt laminowanych, które niemal bezpośrednio ze Szczecinka, Grajewka, Wieruszowa, gdzie zaopatruje się zakład, trafiają na warsztaty. (gip)

Zatakowano belgijski tankowiec

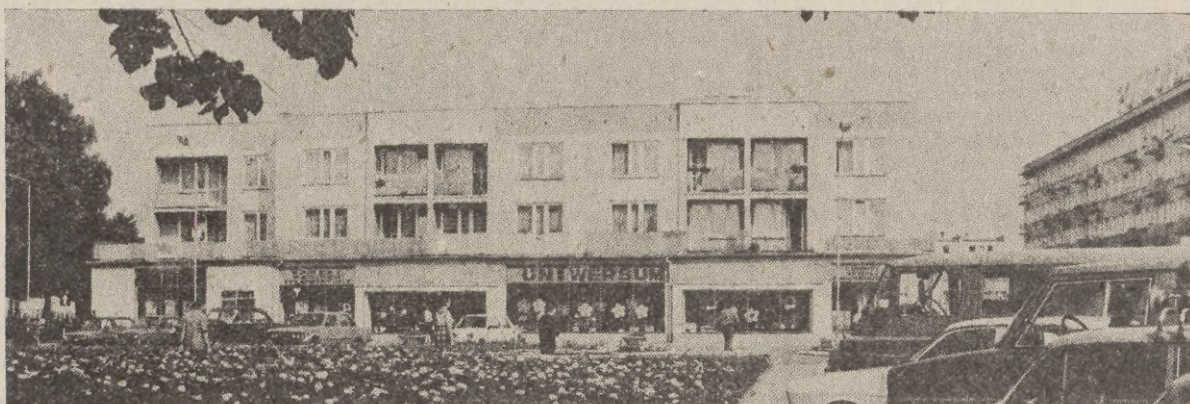
Z lisami na podbój... Balkanów

Służba celna na granicy polsko-czechosłowackiej ma nietatowe zadanie i dużo pracy. Sporo jest pseudoturystów — polskich i zagranicznych — usiłujących nielegalnie wywieźć z kraju lub przywieźć do Polski towary.

Ostatnio w Cieszyźnie zatrzymano

Parę (PAP). Jak informuje agencja AFP, znajdujący się na wodach południowej części Zatoki Perskiej tankowiec belgijski „Naes Leopard” został w niedzielę rano zatakowany przez niezidentyfikowane samoloty. Na statku wybuchł pożar. Załoga zdołała ugasić ogień. Nie zanotowano również ofiar w ludziach.

na granicy obywatela rumuńskiego, usiłującego wywieźć 24 skory nutili, 4 skory lisie oraz 11 tys. forintów. Z kolei młode małżeństwo polskie zamierzało podbić Balkany, wywozić z Polski 13 skór z lisów, 2 lisie kołnierze i 2 czapki, „sprytna” łodźianka usiłowała wywieźć srebrne breloczki i pierścionki za 186 tys. zł. Polscy „pseudoturysty”, podobnie jak ich rumuński „kolega”, odpowiadają za naruszenie ustawy karnoskarbowej. (PAP)



Gospodarz zaprasza

(dokończenie ze str. 1)

ka czy gminy nie jest zbyt sobny.

Przypomnijmy: Dąbsko Pomorskie, dziś 19 sierpnia, godz. 14, sala Dąbskiego Ośrodka Kultury przy ul. Karola Świerczewskiego 38. Spotkanie, podczas którego wiele też zapewne będzie się mówiło o problemach zawartych w Deklaracji Wyborczej PRON. Z pewnością też — w oparciu o miejscowe doświadczenia, Miasto i gmina Dąbsko Pomorskie są przeciw

obszarem, gdzie Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego rozwija się prężnie, znajdując w rozwiązywaniu lokalnych spraw wdzięczne tworzywo do rozwijania obywatelskiej inicjatywy. Obecnie działa tu ponad 40 zakładowych i środowiskowych ogniw PRON, skupiających w większości bezpartyjnych uczestników Ruchu. Aktyw tych ogniw z pewnością zrobił wszystko co w jego mocy, by dzisiejsze inauguracyjne spotkanie otrzymało należyłą oprawę i stało się jak najbardziej owocne. (jap)



ABC wyborcy — Istota zmian w ordynacji wyborczej

W NOWEJ ordynacji wyborczej do Sejmu odmiennie, niż w ordynacji z 1976 r., uregulowanych zostało wiele spraw, w tym także o znaczeniu fundamentalnym. Zmiany te mają na celu kształtowanie takiego mechanizmu wyborczego, który służyłby zespłaceniu sił patriotycznego odrodzenia w aktywnym działaniu na rzecz umacniania socjalistycznego państwa i rozwoju ludowości.

Zasadniczą nowością jest zdemokratyzowanie całego procesu wylaniania kandydatów na posłów. Dotychczas prawo wysuwania osób proponowanych na kandydatów na posłów, obok organizacji politycznych miały tylko „masowe” organizacje społeczne. W myśl nowych przepisów prawo to przysługiwało organizacjom politycznym i społecznym o „za sięgu krajowym”, zrzeszających obywateli w miastach i na wsiach, to znaczy bez względu na to, czy są to or-

ganizacje masowe, czy też nie. Utrzymując generalną zasadę przeprowadzania wyborów przez organy społeczne, nowa ordynacja ustanowiła wymóg tworzenia nowych organów wyborczych — konwentów. Ich podstawowym zadaniem jest wyłonienie kandydatów na posłów spośród osób wysuniętych przez uprawnione organizacje.

Ordynacja stwarza wyborcom znacznie korzystniejsze warunki dokonywania wyboru w akcie tajnego głosowania. Temu celowi ma służyć wyodrębnienie mandatów na okręgowych listach wyborczych i kartach do głosowania. Do każdego mandatu będzie wystawionych po dwóch kandydatów. Rozszerzono gwarancje praworządności wyborów przez ustanowienie instytucji protestu, który mogą wnieść zarówno wyborcy jak i konwenty wyborcze.

W ordynacji uregulowany został tryb odwoływania po-

słów przez wyborców, jeśli za wiedli ich zaufanie. Tym samym wzmacnia się odpowiedzialność posłów przed swoimi wyborcami. Przyznano prawo występowania do Sejmu z wnioskiem o odwołanie posła z okręgowej listy wyborczej również wojewódzkim władzom organizacyjnym, które wysunęły kandydaturę na posła. W myśl nowych regulacji jedyną formą uzupełnienia składu Sejmu, w toku kadencji, będą wybory uzupełniające.

Ordynacja w sposób konkretny określa rolę PRON, sytuując go w centrum procesu wyborczego. Wybory będą się odbywały na podstawie Deklaracji Wyborczej PRON, stano- wiającej podstawę ogólnonarodowej dyskusji nad węzłowymi zagadnieniami rozwoju kraju i umacniania państwa. PRON ma zagwarantowane uczestnictwo w kształtowaniu wykazów proponowanych kandydatów na posłów i list wyborczych.

Trzeba podkreślić, że demokracja nowej ordynacji wyborczej do Sejmu nie można mierzyć tylko skalą dokonanych zmian. Wiele szczegółowych rozwiązań w poprzedniej ordynacji wyborczej do Sejmu służyło urzeczywistnianiu konstytucyjnych zasad prawa wyborczego. Dotychczasowe doświadczenia, w tym także z ostatnich wyborów do rad narodowych, potwierdziły ich pełną przydatność i dlatego go też znalazły swoje odbicie w nowej ustawie.

OBYWATELSKIE SPOTKANIE KONSULTACYJNE W CZŁUCHOWIE

Twarzą w twarz ze społeczeństwem

Choć nikt tego głośno nie wyjawiał — można było odczuć, że mają tremę przed pierwszym obywatelskim spotkaniem konsultacyjnym. To nowe zjawisko w dotychczasowym systemie wyborczym do Sejmu. Pamiętają przecież poprzednie kampanie wyborcze, i tamte wydają się im łatwiejsze.

Obecnie wiele jest niewiadomych, bo przecież może się zdarzyć, że gdzieś ktoś z rozmaitych powodów — przecież nie zawsze z życzliwości — postawi ich w kłopotliwej sytuacji, rzuci cię na dotychczasową działalność, pracę, zaangażowanie. Takie zebranie, to — jakby nie oceniać — próba.

Przed godziną jedenastą, po przyjeździe do Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Człuchowie, widać jakby trochę odprężenia, nawet luzu. Ktoś żartuje: A może nikt nie przyjdzie? Z całej szesnastki kandydatów na kandydatów brakuje tylko dwóch z Lęborka, którym ważne przychyny nie pozwoliły stawiać się w Człuchowie.

Sala wypełnia się prawie całkowicie. Są przedstawiciele władz i społeczeństwa z Człuchowa, Debrzyna, Czarnego, Kona- rzyna, Przechlewa i Rzeczenicy. Większość z nich zna osobiście albo z widzenia niektórych kandydatów, zwłaszcza tych pracujących w rolnictwie.

Obywatelskie zebranie konsultacyjne rozpoczyna się raczej rutynowo od powitań kandydatów i władz. Następnie sekretarz KM PZPR w Człuchowie Eugeniusz Górzyński wygłasza 20-minutowe wprowadzenie. Główne tezy: bilans dokonanych społeczno-gospodarczych regionu Człuchowskiego, charakterystyka zmian dokonanych w czterdziestolecie, rozliczenie się z wniosków i postulatów zgłoszonych przez tętejszą społeczność w ramach kampanii do rad narodowych, ukazanie inicjatyw społecznych w budowie dróg, szkół, mieszkań...

Informacje te są na ogół wszystkim siedzącym na sali znane. Sala czeka głównie na zaprezentowanie kandydatów. Ale najpierw sekretarz Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego Zbigniew Murawski przypomina zasady i

przesłanki zgłoszenia przez RK PRON kandydatów z listy krajowej. Następnie prezentuje słupskich kandydatów, którzy pokazują się zebranym, trochę to trwa, bo każdy z nich ma bogaty życiorys, jest działaczem znanym nie tylko w swoim zakątku pracy. Tym bardziej, że wszyscy — oprócz tego, że są członkami partii, czy też stronnictw — (bądź nie należą do żadnej partii) — działają w związkach zawodowych, różnych organizacjach społecznych. Są więc kandydatami szerokich warstw społecznych i środowisk.

Po krótkiej przerwie na papierosa rozpoczyna się dyskusja. W rozwiązaniu języków pomogło wystąpienie najbardziej znanego w tym środowisku kandydata, dyrektora PGR w Przechlewie, Krzysztofa Jajtuszewskiego. Bo później znalazły się rozmaite sprawy i kwestie. Na przykład Marian Matula, prezes GS w Rzeczenicy, jakby rozżalony, że we wprowadzeniu do dyskusji zbyt mało miejsca poświęcono tej gminie poinformował, że mieszkańcy mogą na swój dorobek zapisać i nową pieczęć i nowy dom usług... Zakńczył stwierdzeniem „My, w tej naszej Rzeczenicy też coś zrobiliśmy”...

Trochę humoru wniosła do dyskusji radna WRN Teresa Ba- gińska z Człuchowa, która zaproponowała kandydatom na posłów zmianę Kodeksu Cywilnego, ponieważ po obejrzeniu reportażu telewizyjnego uważa, że ojcem jako takim zostaje się za two, trudniej natomiast być ojcem faktycznym, wychowującym dzieci. Zdarzają się przypadki, że ojcowie z nominacji wydłużają niesprawiedliwie pomoc socjalną od swoich dzieci.

Rolnicy bywają praktyczni. Antoni Madej, rolnik indywidualny ze Starego Gronowa postulował jako temat dla posła interwencję w sprawie podwyższenia taryfikatora wilgotności ziarna z 15 na 18 procent. W tym roku, jak wiadomo, ziarno jest wilgotne i taka interwencja byłaby korzystna dla rolników... — Debrzno, oprócz zasług ma kłopoty — powiedział Jan Beme, przedstawiciel PRON z tego miasta. Niepo- trzebny był poślizg w budowie

oczyszczalni ścieków, wciąż nie możemy uzyskać funduszy na budowę szkoły. Prócz tego przydałoby się połączenie autobusowe z Bydgoszczą — którego nie ma...

Helena Ferc — pracownica PGR w Przechlewie, zaczęła dość ekscytująco „Mam sprawę do kandydata Jajtuszewskiego” Przez salę przebiegł szmerek z ciekawością. Pani Ferc, skończyła jednak pryncypialnie: „Proszę, aby przyszli posłowie działali tak, żeby przemysł produkował kombajny, do których będą częścią zamienne, bo jeżeli rolnictwo ma nas wyżywić, nie zrobi tego bez pomocy przemysłu”...

Mimo że temperatura tego dnia na dworze była wysoka, zebranie nie było nudne. Wiele ludzi, mówiących o rozmaitych sprawach i kwestiach deklarowało, że „my będziemy popierać nasze go kandydata”. Częstość tych deklaracji wywołała jakby rodzaj zakłopotania u innych kandydatów, którzy nie omieszkali stwierdzić, że choć nie pracują tutaj w Człuchowskim będą myśleli także o tym regionie, proporcjonalnie do jego potrzeb i zadań w całokształcie gospodarczym i społecznym województwa i kraju.

Po spotkaniu organizatorzy i gospodarze wypytali kandydatów o wrażenia. Słyszeli w odpowiedzi sporo komplementów. Choć to dopiero początek spotkań konsultacyjnych, to pierwsze w Człuchowie spełniło swoją rolę zgodnie z ordynacją. Do konoła się konsultacja bezpośrednia — twarzą w twarz ze środowiskiem, które nie wniosło uwag osobistych do kandydatów.

Waldemar Pakulski

Fot. Zb. Bielecki



Zmierzch stołówek?

od centrum. Warunki korzystania z zakładowej kuchni są dogodne. Uwzględniając specyfikę pracy zmianowej, nie ma tu w ogóle kupienia obiadów na cały miesiąc, wystarczy wykupić dziesięć. Są także „jednorazówki”, które można sobie zamówić rano. Moze jesienią, po urolopowej przerwie będzie więcej osób na zakładowym garnuszku? — zastanawia się kierowniczka i pokazuje menu z kotletem schabowym, stekiem itp. Dania mięsne serwuje się za kartkę „wołowina z kością”.

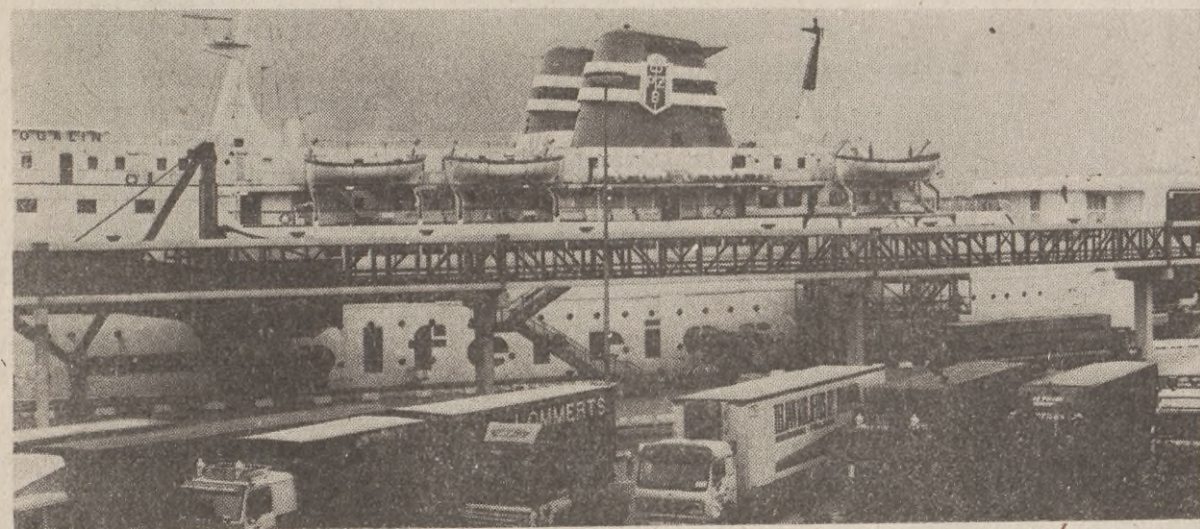
Kiedy przed paru laty Koszaliński Zakład Energetyczny uruchomił nową stołówkę przy ul. Morskiej wydawało się, że to inwestycja zbędna w tym rejonie miasta. Po sąsiedztwie są „Kazal” i „Tepe” z dużymi stołówkami. Jedno z przedsiębiorstw budowlanych w tym czasie uroczystie oddawało do użytku nową stołówkę na skraju Koszalina, aby wkrótce całkowicie z niej zrezygnować i kosztem kolejnych milionów przebudować na przed szkołę. Szkoda było robocizny i setek metrów kwadratowych glazury, którą żmudnie zrywano.

„Kryzys stołówek — mówiąc nawiasem — jest pojęciem bardzo nieścisłym. Żywnienie zbio-

rowe w zakładach pracy jest prowadzone w wymiarze bardzo skromnym nieproporcjonalnym do ponoszonych nakładów. Dla porównania: u sąsiadów w NRD obejmuje się nim 85 proc. zatrudnionych, u nas proporcje — te układają się akurat odwrotnie.

Ale wróćmy do Zakładu Energetycznego. Stołówka projektowana na 300 osób, żywi prawie tyle, ile może. Z zakładu korzysta wprawdzie tylko 150 osób, ale przychodzą tu też pracownicy Fabryki Pomocy Naukowych, z przedsiębiorstwa „Las”, z Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków, a także z pobliskich „Tepe” i „Kazal”, gdzie są własne stołówki. Kierownik działu socjalnego Paweł Marciniak dodaje, że personel stołówki musi stosować „kombinacje alpejskie”, aby dobrze prosperować. Bo zaopatrzenie jest skromne, np. w podroby — wręcz fatalne. Pracownik płaci za obiad 60 złotych. Jest to przeciętna cena także w innych stołówkach. Całkowity koszt oblicza się tu na 130-140 złotych (płace personelu, remonty, opłaty za energię itd.). Jak wliczył kierownik Marciniak, nie miałyby sensu utrzymywanie stołówki

(dokończenie na str. 4)



„ROGALINEM” NA BORNHOLM (3)

Największy na Bałtyku

JESLI kto oczekiwał, że w tym odcinku reportażu, poświęconym „Rogalinem” na Bornholm, opiszemy uroki tego nadmorskiego kąpieliska, zawiedzie się niestety. Miasteczko, na które składają się właściwie dwie równoległe do brzoza Trave, zabudowane starożytnymi kamieniczkami, bajecznie kolorowe puzdka wyglądające jak kamieniczki, jest rzeczywiście śliczne. Wspomniawszy już 36-kondygnacyjny hotel „Maritim” pasuje do niego jak kowbojski kapelusz do tiulów i koronek tradycyjnego stroju szwedzkiej niemieckiej mieszczki.

Z ciekawością oglądałem to w pełni sezonu wręcz kipiące życiem miasteczko z łodziowego pokładu „Rogalina”, gdyśmy przez całą jego długość płynęli korytem Trave. Kiedyś jednak od wrócić się w tymże wąskim korycie o 180 stopni, by złożyć się do nabrzeża z rufą zwrócić ku rampie przeładunkowej, bez reszty uwagi moją pochłonięta tutaj schłodzona promowa i wszystko, co tylko mogłem o nim usłyszeć.

Było nie było — znalazłem się w największym porcie promowym Europy! Chodzi oczywiście o zespół portowy Lubecka — Travemünde (miejscowości te, odległe od siebie o 18 km, łączy boka 9,5 m Trave), ale w przypadku ruchu promów należy mówić raczej o zespole Travemünde — Lubecka. O ile bowiem w starym, w większej swojej czę-

ści konwencjonalnym porcie lubeckim, przeładunkowym rocznie ok. 10 mln ton towarów, znajdują się trzy stanowiska promowe, przeznaczone głównie do obsługi ładunków podróżujących na trajlerach (platformy do wtaczania i wytaczania na kołach), to w Travemünde stanowisk takich naliczyłem osiem.

Pomiędzy Lubecką a portami fińskimi kursuje regularnie pięć dużych promów wożących do Finlandii m. in. maszyny, chemikalia oraz warzywa i owoce, zaś z powrotem — głównie drewno i papier. Natomiast Trave ma regularne połączenia promami pasażersko-samochodowymi, kolejowymi bądź towarowymi z Gdą i Kopenhagą w Danii, Göteborgiem, Helsingborgiem, Malmö i Treleborgiem w Szwecji, Hanko i Helsinkami w Finlandii oraz — dzięki naszemu „Rogalinowi” — z Gdańskiem, Swinoujściem i Rönne na duńskiej wyspie Bornholm.

OGŁADAJĄC rozciągający się wzdłuż lewego brzoza rzeki terminal promowy, muszę oddać sprawiedliwość umiejętności przewidywania i przedsiębiorczości tutejszych portowców i żegludowców. Przecież po utworzeniu się dwóch od dzielnych państw niemieckich upadek portu w Lubece wydawał się nieunikniony. Cóż to bowiem za port morski — odciepy przebiegająca tuż za plażą

miejską Travemünde granicą od swego tradycyjnego zaplecza gospodarczego, mający tak groźny, w stosunku do wszystkich „landów” RFN nieporównanie lepiej usytuowanych konkurentów, jak chociażby Brema i Hamburg?

Lubecki światek żegludowy szybko zrozumiał, że jego jedyną szansą jest otwarcie na Skandynawię. No, a że wiodące w tym kierunku morskie szlaki są krótkie, należało uprzedzić konkurencję i postawić na przewożenie ładunków tocznych. Postawienie również na przewożenie pasażerów i ich „czterech kółek” było już normalną konsekwencją wybuchu „turyistycznej bomby”. I tak oto obok terminalu promowo-rorowego w samej Lubece powstał cały ciąg coraz to dłuższych i coraz przemysłniej wyposażonych stanowisk w Travemünde. Dziś nie jest tu problemem obsłużenie ani „Finnjety”, zdolnego zabrać w podróż do Helsinek 1600 pasażerów i 350 samochodów osobowych, ani największego na świecie promu kolejowego, na trzech pokładach mieszczącego 75 wagonów. Ostatnio wybudowane stanowisko nr 7, imponującej długości 290 m, wyposażone zostało w urządzenia pozwalające wydłubywać bądź załadowywać jednocześnie i wagony kolejowe, i samochody. Trudno byłoby się dziwić, że z tak urządzonego terminalu chętnie korzystają przewoźnicy ładowi nie tylko z RFN, Francji czy Szwajcarii, ale również Czechosłowacji, NRD i Węgier. Niesłusznie, w stosunku do Swinoujścia lub Gdańska niekiedy nawet do kładając drogi...

Żebyśmy mieli pełną jasność perspektyw, jaka czeka nas w przypadku zbyt długiego bagatelizowania sprawy — pomiędzy radzieckimi i zachodniemiemieckimi kołami żegludowymi zostały już podjęte rozmowy na temat uruchomienia linii promowej Lubecka — Kłajpeda. Linia ta ma obsługiwać sześć promów, przy czym pierwszy z nich ma szansę wejść do eksploatacji już za trzy lata, zaś ostatni — w roku 1991. Nie od rzeczy byłoby w tym momencie przypomnieć, że nasi najbliżsi zachodni sąsiedzi, którzy nie są wszak nowicjuszami, od wielu lat z powodzeniem eksploatując linię Sassnitz — Treleborg, od dłuższego już czasu budują duży terminal promo-

wy w Mukran (na tejże samej wyspie Rugii, na której leży Sassnitz) połączony autostradą z centrum kraju. Również z myślą o uruchomieniu „mostu promowego” do Kłajpedy, skąd drogi wiodą nie tylko we wszystkie strony Kraju Rad, ale również na Daleki Wschód.

ZAPEŁNIAJĄC kolejne kartki swojego reporterskiego notatnika takimi oto danymi i refleksjami nie potrafię jakoś w pełni podzielić radości, że w podróży z Trave do Rönne będziemy mieli 537 pasażerów, 133 samochody osobowe z czterema przyczepami bagażowymi i tyluż karawanami, dwa motocykle oraz 53 rowery. Pasażerów jest więc ponad możliwości ulokowania ich w kabinach, co zresztą zaraz widać w hallu recepcji. Młodzi z plecakami układają się tam do wypoczynku gdzie tylko popadnie. Ano, takie jest już prawo tzw. pasażerów pokładowych, nieskorych wysuwać jeszcze trochę marek na wygodną kabinę lub bodaj miejsce w fotelu lotniczym.

Samochodów osobowych jest niby nieco mniej niż teoretyczny powinien pomieścić ich cardeck, obliczony na 150 sztuk. Jeśli jednak na rampie pojawi się większa liczba mercedesów... Marynarze rozmieszczający pojazdy uwiązują się jak w ukropie, zaś najmniej powodów do zadowolenia z tej obfitości ma starszy mechanik „Rogalina” Władysław Błażejowski. Kroi się półgodzinne opóźnienie! Długość obrotów silnikiem oczywiście można, ale — po pierwsze — pójść na to więcej paliwa, a po drugie — tego lata mamy do czynienia z istną plagą drobnych muszek. Wcisną się to gdzie tylko może i — ani chybi — przy zwiększonej szybkości będą kłopoty z układami chłodzenia.

Ostatecznie wyszliśmy z Trave z 31-minutowym opóźnieniem. Złagoda hotelowa dość nawet ochoczo zajęła się przygotowywaniem szczególnego rodzaju toalety. Piaszczek, zachęcający do rozmieszczenia piaseczki... Bo omal zapomniałbym wymienić również 14 udających się z nami na Bornholm czworonożnych pasażerów.

Początkowy entuzjazm personelu restauracji szybko przyszedł. Gości przyszło trochę, ale przecież nie tylu, ilu można było się spodziewać. Największym powodzeniem cieszył się bar szybkiej obsługi, no i piwko u „Antona”. W kawiarni orkiestra przygrywała pustej sali tak długo, aż wreszcie z kapitanem Makowskim zdecydowaliśmy się pójść tam na drinka, by sprowokować jakiś początek. W klubie nocnym też nie zastaliśmy tłoku.

NA drugi dzień jeden ze stewardów usługujących w restauracji opowiadał, jak to pewna, wcale na bieżąco nie wyglądająca zachodniemiemiecka rodzinna „uczciwowała” podczas kolacji. Głowa rodziny zamówiła sobie szynel i podzieliła się nim z małżonką. Dwojgu dzieciom — po porcji frytek. Musiały zadowolone być takim jadłem, „okraszonym” darmowym ketchupem.

Jan Poprawski

Ciało doradcze Sejmu

„Biorąc pod uwagę pozytywne doświadczenia w działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie VIII kadencji — Komitet Centralny uznaje za potrzebne i celowe powołanie jej również przy nowo wybranym Sejmie. Komitet Centralny zobowiązuje Klub Poselski PZPR do wystąpienia z wnioskiem o powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie IX kadencji.

(fragment Uchwały XXI Plenum KC PZPR)

Zapis ten kładzie kres przejawom tu i ówdzie wątpliwościom co do losu Rady Społeczno-Gospodarczej, która zakończyła swoją kadencję w lipcu posiedzeniem poświęconym ocenie realizacji reformy gospodarczej i wdrażania ustawy o samorządzie pracowniczym. W toku obecnej kampanii wyborczej do Sejmu PRL, dyskusji nad ordynacją wyborczą oraz deklaracją programową PRON, sporo uwagi poświęcono działalności i dorobkowi Rady, zastanawiano się nad jej rolą i miejscem w przyszłości, gdyby nadal miała funkcjonować. Rozmaite opinie, sugestie były znaczące — od głosów pełnych aprobaty i aplauzu — po takie, które domagały się istotnych zmian jej modelu lub w ogóle kwestionowały zasadność jej powołania. Gwoli prawdy odnotujmy, że te ostatnie opinie były nieliczne. W ogromnej większości spór — co udokumentowała publicystyka ostatnich miesięcy — dotyczył funkcji i usytuowania Rady w systemie polskiego parlamentaryzmu, kryteriów doboru jej członków. Pojawili się opinie, zmierzające do przekształcenia Rady w drugą izbę Sejmu oraz nadania jej pewnych, szcze gólnych prerogatyw. Dominowały jednak głosy o potrzebie utrzymania dotychczasowego charakteru Rady jako organu konsultacyjnego i opiniodawczego Sejmu.

Uchwała XXI Plenum partii akcentuje dobitnie potrzebę działalności Rady, a tym samym jej powołania przy Sejmie najbliższej kadencji. Z całą pewnością odpowiada to odczuciom większości społeczeństwa, choć nie wiemy dziś jeszcze, czy nowa Rada będzie wierną kopią starej, czy też nastąpią jakieś korekty ram jej działalności i kompetencji. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o skład personalny, bo przecież ten się musi w wydatnym miarze zmienić. Sprawa podstawowa jest to, by Rada mogła zachować swoją wiarygodność i w przekonaniu społecznym oraz własnym czuć się istotnym składnikiem systemu parlamentarnego w socjalistycznej Polsce.

Uchwałą o powołaniu Rady Społeczno-Gospodarczej Sejm po dął w marcu 1982 r. Jej pierwszy przewodniczący, poseł Jan Szczepański określił ją w jed-

nym z wywiadów mianem „Izby zdrowego rozsądku”. Rada jako organ doradczy Sejmu, wyrażając opinie świata pracy, miała stać się czynnikiem, pogłębiającym związki Sejmu z szerokimi kręgami społecznymi. Głównym zadaniem Rady miało być wypowiadanie opinii, ale nie opinii ekspertów, tylko środowisk i ludzi odczuwających skutki ustaw i uchwał Sejmu i rządu — dla rodziny, gospodarstwa domowego, zakładu pracy, kręgów społeczno-zawodowych. W składzie Rady, liczącej 150 osób, znajdowali się robotnicy różnych specjalności, rolnicy i inni wytwórcy, przedstawiciele wielu kręgów inteligencji. Większość z nich była wybierana w swoich środowiskach, część uzyskiwała nominację. W okresie swojej działalności Rada odbyła trzydzieści kilka posiedzeń, opracowała 70 opinii. W swoim końcowym sprawozdaniu Rada przyznaje: „Różnie można oceniać opinie przekazane Prezydium Sejmu, choć ani komisje sejmowe, ani Prezydium nie wyraziły wątpliwości”.

Czy wszystkie opinie Sejm wykorzystał? W części tak, ale na pewno nie wszystkie. Stąd w sprawozdaniu znalazł się taki fragment: „Życie potwierdziło słuszność propozycji Rady, dotyczących między innymi niektórych mechanizmów reformy gospodarczej, podatku wyrównawczego, systemu wynagrodzeń”. Niezależnie od pewnych niedostatków, niespełnienia wszystkich oczekiwań, można śmiało powiedzieć, że Rada stała się trwałym elementem polskiego systemu parlamentarnego.

Dziś wiemy, że Sejm IX kadencji znów powołał swój organ konsultacyjny i opiniodawczy — Radę Społeczno-Gospodarczą. Sama Rada w swoim końcowym sprawozdaniu podobnie widzi swój charakter: ciała doradczego Sejmu, zarazem informującego o poglądach społeczeństwa, a temu ostatniemu pokazującego proces tworzenia prawa. Natomiast do praktyki Sejmu, a zwłaszcza komisji rozpatrujących opiniowane przez Radę projekty ustaw, powinien wchodzić z wyjątkiem każdorazowego uzasadniania faktu nieuwzględnienia opinii Rady na posiedzeniu Izby.

Jerzy Rudzik

Zmierzch stołówek?

(dokończenie ze str. 3)

przeważnie dla obcych. Koszty, nawet podzielone, byłyby za wy sokie. Półka załoga korzysta — to dobrze. Gdyby jednak przyszło stołówkę zamknąć, to... moż na by tu urządzić przedszkole.

Znów jesteśmy w Szczecinku, także na peryferiach miasta. No wczesny zakład, tym razem nie czarski. Działalność stołówki — informuje kierowniczka działu socjalnego EWA SKRZECZ — za wieszona jest od trzech lat. Urządzenia są, ale czekają na lepsze czasy. Pracuje tu ponad 300 osób, ale nie było dostatecznej liczby chętnych. Sama kierowniczka jada w stołówce u „leśników” i bardzo to sobie chwali. A przecież spółdzielnia zatrudnia wiele kobiet. Są osoby samotne, którym gotowanie w o góle się nie opłaca. Czyżby pracujące kobiety nagle upodobały sobie stanie przy garach?

„Kryzys stołówek” to pojęcie wcale nie nowe. Wystarczy zajrzeć do najbardziej w Szczecinku oblezionej stołówki — w „Pojezierzu”. Tu chętnych jest więcej, niż miejsc. Wydaje się dziennie 300—350 obiadów, czyli maksimum tego, co kuchnia może przy

gotować. Chętnych na obiady jest drugie tyle. Ale stołówka jest położona w centrum miasta i może tu zjeść cała rodzina, stąd m. in. jej powodzenie. Cóż bowiem z tego pracownicy ZPW, że zjeść może obiad na miejscu, skoro musi potem ugotować dla męża i dzieci?

Na drugim końcu miasta — za klady „Polam”. Tu również prze waga kobiet. Ze stołówki korzysta około stu osób. I znów wód — niedogodność. Zakład rozlokowany jest w trzech punktach miasta. Ze starych obiektów nikt nie przyjeżdża tutaj na obiad. Dlatego stołówka nie pracuje na wet na półobrotach. Część załogi korzysta z obiadów abonamentowych w barze „Uniwersalnym”, w restauracjach „Pomorska”, „Zamek” i „Gryf”. W sumie ponad dwieście osób. A przecież utrzymanie stołówki kosztuje, znów najskromniej licząc, dwa miliony rocznie. Półtora miliona wynosi dopłata do obiadów abonamentowych w gastronomii.

Sama zaś stołówka, po której oprowadza kierowniczka Maria Golaszewska jest obiektem godnym pozazdroszczenia. Zaplecze przestronne, wyposażenie, o jakim inni tylko marzą. Stąd win da na pierwsze piętro wydaje się obiady. Szefowa kuchni Weronika Szkudlarek, która prze-

szła tu z restauracji „Gryf”, zna upodobania swojej klienteli. Zup — stolownicy najbardziej lubią grochówkę. Na drugie — schabowy, który nie pojawia się często, także mielony, chwala też pierogi ruskie, krokiety z pluckami czy naleśniki z serem.

Wprawdzie istnieją receptury dla załóg pracowniczych, uwzględniające charakter pracy, potrzebę kalorii itp., ale na to nie ma się co oglądać. Bierze się to, co praktyczne i trzeba się zmieścić w finansowej normie. Przygotowuje się dania w miarę smaczne i jednocześnie niedrogie.

Do nielicznych należą stołówki, które w pełni wykorzystują swoje możliwości. Zakładowa gastronomia dotychczas ratowała się „produkcją uboczną”, przede wszystkim wydawaniem posiłków regeneracyjnych od jesieni do wiosny. Poza tym przygotowuje dania gastronomiczne dla bu fetów pracowniczych. Jednakże jej podstawowa funkcja nie jest spełniana i to z różnych przyczyn. Gwoli sprawiedliwości dodam, że nie jest to dyrekcją obojętne. W ZPW np. usłyszałam: pod względem wydajności zakład nie ma równych sobie w branży. Produjemy także w wynikach ekonomicznych, a z tym żywieniem zbiorowym nie potra fimy sobie poradzić...

No cóż, Drogie Panie, wracamy do garów?

Ewa Świetlik

Listy

„Pan artysta”

Piszę ten list „na gorąco”, pełen oburzenia na przedstawiciela naszych artystów, konkretnie pana Ryszarda Piarskiego, który jest „artystą”, ale tak, jak napisałem, w cudzysłowie.

Otóż jestem z rodziny, w tym z dwójką dzieci (5, 6 lat) na wczasach organizowanych przez „Bałtyk” w kołobrzeskim „Skanpolu”. Dziś, tj. 12.08 o godz. 16.30 miała się odbyć impreza dla dzieci prowadzona przez p. Piarskiego. W świetlicy „Skanpolu” o ustalonej godzinie było tylko troje dzieci, do godz. 16.45 zebrało się ich dziesięć. Ale pan „artysta”, o wielkich widocznie ambicjach, przyzwyczajony na dancinąg do licznej publiczności powiedział, że dla takiej gromadki występował nie będzie. A później (nawet 15- to minutowych?) nie toleruje (nawet u dzieci 5-6 letnich?). I słowa dotrzymał.

Było mi wstyd przed swoimi — i nie tylko — dziećmi, bo nie wiedziałem, jak wytłumaczyć im zaistniałą sytuację. Pytam się, kto jest dla kogo? Byłem niegdyś na spotkaniu z bardzo znanym pisarzem, gdzie były 4 osoby publiczności, ale spotkanie się odbyło.

Antychowacze zachowanie i postępowanie pana Ryszarda Piarskiego powinno być napiętnowane publicznie, o co proszą obecni nieodbytej imprezie rodzice, a organizatorzy imprez niech wezmą wstępnie niniejsze słowa pod rozwagę, zanim zaangażują u siebie pana Piarskiego.

Wiesław Szustka

NOTY

Waldemar Świerzy jako mistrz

W KOSZALIŃSKIEJ Galerii „Pro” Biura Wystaw Artystycznych otwarto wystawę plakatów Waldemara Świerzego, Andrzeja Pagowskiego, Grzegorza Marszałka, Macieja Waltmana oraz Grażyny i Leszka Drzewińskich. Jest to ekspozycja z cyklu „Mistrz i jego uczniowie” i nosi tytuł „Transformacje w plakacie”. Plakat, specyficzny gatunek sztuki, nie przeznaczony do ekspozycji w galeriach, mający cechy reklamy i informacji, bywa coraz częściej pokazywany jako zamknięte i oderwane od swej funkcji dzieło. Plakaty w koszańskiej Galerii potwierdzają ową tezę, reprezentując przy tym wysoki poziom artystyczny i estetyczny.

Waldemar Świerzy to uznana i ceniona postać w polskim plakacie, jeden z twórców tzw. Polskiej Szkoły Plakatu. Prace jego znane są szerokiej publiczności w Polsce i zagranicą. Kontynuuje w plakacie uznane i bliskie nam formy w wypowiedzi obecne w sztuce polskiej od wielu lat. Holdem złożonym tej tradycji jest seria plakatów poświęconych wybitnym polskim malarzom: T. Brzozowskiemu, P. Potworowskiemu, B. Liberskiemu. Inne plakaty są również interesująco rozwiązane, komunikatywne i jednoznaczne w wyrazie.

Inni autorzy ekspozowanych prac, to absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Pozna-

niu, którą ukończyli pod kierunkiem Waldemara Świerzego. Do uznanych już twórców należy Andrzej Pagowski. Wielokrotnie nagradzany na konkursach w kraju i zagranicą, ma w swym dorobku kilkaset zrealizowanych projektów. Prace jego znane są koszańskim widzom z ekspozycji indywidualnej w Biurze Wystaw Artystycznych. Plakaty Pagowskiego stanowią ciekawe pomysły graficzne, estetyczne i literackie.

Grzegorz Marszałek i Maciej Waltman są również dobrze znani widzom odwiedzającym galerie i kolekcjonerom plakatów. Prace ich są jednocześnie znane szerokiej publiczności, obcej im z nimi na co dzień, na ulicach miast. Marszałek to autor bardzo aktywny. Jego plakat jest trochę niejednoznaczny, ale na wysokim poziomie i zrobiony z dużym smakiem i kunsztem. W pracach Grażyny i Leszka Drzewińskich zauważamy zbyt rozbitą formę i duże nagromadzenie szczegółów. Mimo precyzji wykonania, odbiera to ich plakatami komunikatywności i jednoznaczności.

Mimo różnorodności prac prezentowanych w Galerii, uderza w nich podobieństwo form wypowiedzi autorów, co wskazuje na jedną szkołę i myśl artystyczną, której autorem jest Mistrz — Waldemar Świerzy.

Andrzej Szoka

PONIEDZIAŁEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 17.20, 19.30, 21.50 i 23.25

17.15 Program dnia
17.30 Studio „Lato”
19.00 Dla dzieci: dobranoc
19.10 Echo stadionów
20.15 Teatr Telewizji - Ryszard Frelek: „Wczesny odłot żurawii”, reż. Maria Kaniewska
21.40 Żniwa 85
22.10 Letnia Spartakiada Armii Zaprzyjaciółnych
22.45 „Pegaz” - aktualności kulturalne

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.00

17.55 Przebój dnia
18.05 Magazyn motoryzacyjny
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 „Zatrzymane w kadruze”
19.20 Przeboje
20.00 „Mój głos w naszej sprawie”
20.15 „Startuj z nami” (III): finały
21.00 Akademia życia: „O radości”
21.30 „Wokół Chopina: preludia”
21.50 Opowieści o miłości: „Kto kocha, nie zabija”, odc. VIII obyczaj. serialu brazylijskiej TV

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazowniczy: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.53, 6.26, 13.00, 21.00

0.03-4.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Po rannym sygnale 9.00-11.57 Lato z radiem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.50 Z tańcem przez wieki 14.05-15.55 Mag. „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Przygoda z piosenką 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci: „Bambi” 20.15 Koncert życzeń 20.45 Bob Shaw: Opowiadania fantastyczne - odc. 1 20.55 Informacje banku PKO SA 21.05 Kronika sportowa 21.15 Sonata Chopina i Szymanowskiego 22.05 Zbliżenia 22.20 Suplement do telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrócony test stereo: 8.10, 15.40 18.30, 19.23, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Pożegnania twierdzy” - fragm. pow. 9.30 Piosenki na lato 9.50 „Plama ciemności” - fragm. pow. 10.00 Wakacje mełomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 XX Międzynarodowy Festiwal Piosenki Chłopskiej w Międzyzdrojach 12.25 Miles Davis lat 80 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 W roli gł. W. Szczepanek 14.30 Folklor

15.00 „Sprengung z Tytana” - fragm. pow. 15.10 Muzyka młodych 16.00 ROK Muzyki Bacha i Haendla 19.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Z nagrań Zb. Wodeckiego 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

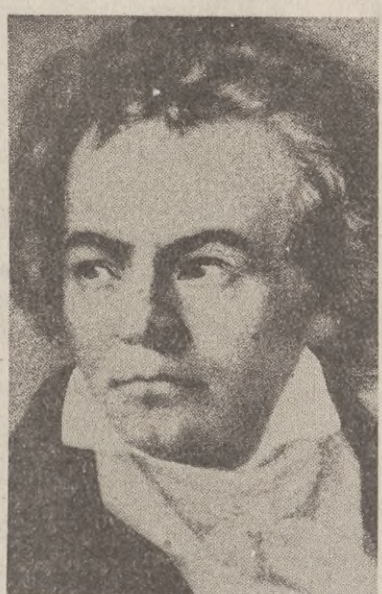
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „W samotności” 9.20 Mała muzyka 10.30 Wakacje ze swingiem 11.10 Wakacje z przebojem 11.50 „Śmierć buntownika” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.10 Premiera i biśsy 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Potop” - odc. pow. 19.30 Trochę swingu 20.00 Katalog nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Klasyki nowego jazzu 22.45 Spotkanie ze Zb. Bienkowskim - aud. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.03, 17.00, 19.30, 23.50

8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.03 J. hiszpański 9.20 Piosenki hiszpańskie 9.35 Dla słuchaczy w mundurach 10.00 „Jomsborg - gród potęgny” - słuchow. 10.30 Kolekcje płytowe - Prince 11.30 Młodzi pianiści polscy 12.10 Odpowiedzi na listy 12.20 Polskie zespoły instrument. 12.30 Matysiakowie 13.25 Najślawiejsze symfonie J. Haydna 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Spotkanie z piosenką radziecką 17.05 Prima donna 17.10 M. Callas (35) 18.00 Rozważania stylistyczne 18.40 Studio ekspertów 19.40 Sztuka relaksu 20.00 Piosenki-przeboje 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli



W ciągu kolejnych kilku dni na falach eteru usłyszymy (pr. II, godz. 10) kilka najślawiejszych i najpopularniejszych sonat fortepianowych Ludwika van Beethovena (na podobiźnie). Dziś na nr. 2 w wykon. W. Horowitza oraz Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją Jerzego Maksymlika.

Rys. Archiwum

Koszalin

6.05 Żniwna fala 6.30 Studio Beltyk 7.30 Wiadomości 7.35 Rozmowa o partii - aud. J. Boruc 13.05 Spiewa zespół „2 plus 1” 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Magazyn związkowy - J. Boruc 17.35 W nowy tydzień z piosenką 18.05 Piękne głosy 18.27 Program na jutro

PRITV zastrzega sobie możliwość zmian w programach!

Francja kontynuuje doświadczenia nuklearne

Paryż (PAP). Opublikowany tu komunikat francuskiego ministerstwa obrony stwierdza, że Francja będzie kontynuowała doświadczenia z bronią nuklearną na Oceanie Spokojnym.

Nawiązując do tej informacji dziennik „Liberation” pisze, że ewentualny termin najbliższych doświadczeń może zbliżyć się z przylataniem do Atolu Mururoa statków międzynarodowej organizacji obrońców środowiska naturalnego „Greenpeace”. Organizacja ta zdecydowanie występuje przeciwko francuskim próbom nuklearnym na Oceanie Spokojnym.

Od Norwegii po Turcję

Bruksela (PAP). W przyszłych, zakrojonych na szeroką skalę manewrach Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), od września do października, weźmie udział przeszło 100 tysięcy żołnierzy. Manewry mają się odbyć na obszarze od północnej Norwegii aż po Turcję. Kwatery Główna Sił Zbrojnych NATO w Europie (SHAPE), która znajduje się w Mons (Belgia) zakomunikowała, że w ramach dorocznej serii manewrów pod kryptonimem „Autumn Forge” (Kuznia Jesienna) odbędzie się w sumie 21 ćwiczeń narodowych i wielonarodowych.

Największe pojedyncze manewry odbywać się będą pod kryptonimem „Zacznij Sasowie”, w dniach od 14 do 20 września, na obszarze między Łabą a Węzłą na Lueneburger Heide (Dolna Saksonia). Poza jednostkami Bundeswehry wezmą w nich udział także jednostki pancernie USA, Wielkiej Brytanii i Holandii. Obserwatorzy sądzą, że w tych ćwiczeniach uczestniczyć będzie około 60 tys. żołnierzy.

W dalszym ciągu wrzenie w RPA

Londyn (PAP). Z informacji nadchodzących z Republiki Południowej Afryki, wynika, że kraj znajduje się niezmiennie w stanie wojny. Protesty przeciwko apartheidowi nie ustają.

Do gwałtownych starć z policją dochodziło w sobotę w gettach murzyńskich wokół Johannesburga, w rejonie Kapsztadu i w wielu innych skupiskach ludności murzyńskiej. Co najmniej dwóch murzynów zostało zabitych, kilkudziesięciu odniosło obrażenia.

Według oficjalnych danych w sobotę aresztowano w RPA ponad 150 murzynów - najwięcej w ciągu jednego dnia w okresie ostatnich kilku tygodni gwałtownych wystąpień murzyńskich przeciwko rasistowskiej władzy białej mniejszości.

Wywiad gen. Wojciecha Jaruzelskiego w telewizji austriackiej

Wiedeń (PAP). Korespondent Franciszek Malinowski pisze:

W piątek, 16 bm., telewizja austriacka nadała w programie 2, w ramach politycznego magazynu publicystyczno-informacyjnego „Politik am Freitag” wywiad jakiegoś dziennikarza z generałem Wojciechem Jaruzelskim. Wywiadowi nadano specjalną oprawę, traktując go jako ważne wydarzenie. Świadczą o tym liczne zapowiedzi, które przekazywały od dwóch dni telewizja i radio austriackie w swych podstawowych programach. Podkreślono, że jest to pierwsza tego typu rozmowa telewizyjna generała z przdestawicielem stacji telewizyjnej w Europie Zachodniej. Większość piątkowych gazet austriackich zapowiedziała nadanie wywiadu. W głównym dzienniku telewizyjnym o 19.30 zapowiedziano rozmowę,

a także przekazano krótki fragment rozmowy, którą przeprowadził kierownik redakcji Europy wschodniej telewizji austriackiej Paul Lendvai.

Rozmowę poprzedziła kilkuminutowa sekwencja przybliżająca osobę generała telewizjom austriackim. Podano niektóre dane biograficzne, przypominając jego udział w walkach podczas II wojny światowej w szeregach i Armii Wojska Polskiego. Pokazano odręczną jednoczesną wszelkie próby mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego kraju. Krytycznie ocenili wszelkie tendencje rewizjonistyczne. Podkreślili przy tym, iż poniosły fiasko próby bojkotowania Polski.

Wielu uwagi poświęcił znaczeniu, jakie ma dla Polski wspólna praca w ramach RWPG, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

mienia, wypowiedział się na temat stanu stosunków między państwem a Kościołem. Podkreślił, że polityka odważnej reformy gospodarczej oraz polityka narodowego porozumienia są nieodwracalne.

Ustosunkował się też do pytań dotyczących stanu stosunków Polski z USA i RFN oraz znaczenia współpracy w ramach RWPG. Opowiedział się za poprawą stosunków z USA i RFN, odrzucając jednocześnie wszelkie próby mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego kraju. Krytycznie ocenili wszelkie tendencje rewizjonistyczne. Podkreślili przy tym, iż poniosły fiasko próby bojkotowania Polski.

Wiele uwagi poświęcił znaczeniu, jakie ma dla Polski wspólna praca w ramach RWPG, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

RFN bierze kurs na „gwiazdne wojny”

Bonn (PAP). W Bonn zakończyła się dwudniowa narada z udziałem członków rządu, przedstawicieli wielkich koncernów i instytucji naukowo-badawczych RFN, na której zajmowano się konkretnymi przygotowaniami do zawarcia ze Stanami Zjednoczonymi międzynarodowego układu o udziale RFN w realizacji Reaganańskiego programu „wojen gwiazdnych”. W najbliższym czasie ma się udać do Waszyngtonu oficjalna delegacja RFN na rokowania z administracją Reagana w tej sprawie.

Ten pośpiech rządu RFN skłonił komentatora „Koelner Stadt-Anzeiger” do postawienia pytania, czy Bonn nie posunął się za daleko w swoim dążeniu do włączenia się w realizację amerykańskich planów „wojen gwiazdnych”. Pytanie to odzwierciedla zaniepokojenie znacznej części społeczeństwa zachodniemieckiego.

Obserwatorzy bońscy podkreślają, iż zakończona w Bonn konferencja potwierdza dążenie gabinetu Helmuta Kohla, aby włączyć koncerny zachodniemieckie i instytucje naukowo-badawcze do realizacji amerykańskiego

wojskowego programu kosmicznego. I chociaż oficjalni przedstawiciele zapewniają, iż rząd nie będzie spieszył się z ostateczną decyzją, komentatorzy zauważają, że określone koła rządowe i sfery gospodarki dążą do przeforsowania takiej decyzji.

Ten pośpiech tłumaczy się dążeniem oficjalnych kół Bonn, aby jeszcze przed radziecko-amerykańskim spotkaniem na szczycie w Genewie stanąć całkowicie po stronie Waszyngtonu, aby poprzeć w decydujący sposób stanowisko zarliwych zwolenników militarystyki kosmosu w administracji waszyngtońskiej.

Dziesiątki zabitych i rannych

Wybuch w libańskim supermarkecie

Bejrut (PAP). W sobotę przed południem w Antelias przed jednym z najbardziej uczęszczanych supermarketów sektora chrześcijańskiego na północ od Bejrutu eksplodował samochód-pułpa, zabijając - według radia oficjalnego - 37 osób i raniąc 80.

Według specjalistów, wybuch 250 kilogramów mieszanek czterokrotnie silniejszej od trotylu. Powstał krater metrowej głębokości, płonąc zaczął nie tylko sam budynek, ale dziesiątki samochodów wokół niego.

Antelias znajduje się w rejonie

nie pod kontrolą milicji falangi-stowskiej, związanej do niedawna z prezydentem Libanu, Aminem Dżemajem. Ostatnio formacja ta przeszła pod dowództwo nie tzw. sił libańskich, milicji chrześcijańskiej, która krytykuje politykę szefa państwa.

89 ożenek hinduskiego farmera

Delhi (PAP). Zamożny hinduski farmer ze stanu Orissa przenosił przez próg 89 ożebnic. 81-letni Hindus postanowił nigdy nie pozostawać samotnym w momencie, gdy przed 36 laty jego pierwszą żonę opuścił po dwóch tygodniach pożycia. Spółród 83 żon 57 opuściło go, a 25 zmarło.

Kudłaty pacjent

Helsinki (PAP). Niezwykłą historię przyniósł ostatnio dziennik fiński. Ożo do szpitala niewielkiego miasteczka położonego w lasach na północy kraju zadzwoniono z pewnej leśniczówki, prosząc o przysłanie lekarza w celu udzielenia pomocy rannemu. Chirurg wziął lekarską torbę, wszedł na rower i pomknął leśną drogą. Chory siedział w leśniczówce i porykiwał z bólu. Był to ogromny szary niedźwiedź. W jego tylną łapę tkwiła wielka, ostra drzazga.

Niedźwiedź sam przykukszał do leśnika, spodziewając się widocznie pomocy od ludzi. Lekarz oczyścił i przemył ranę, a łapę zabandażował. Podczas zabiegu niedźwiedź nawet nie drgnął. Kiedy było już po wszystkim, leśnik chirurg w rękę i zniknął w leśnej gestwinie.



Tłum. Jan A. Kaczmarek

(3)
— Dobrze. Dla siebie zostawiam organizację obozu szkoleniowego i zdobywie sprzętu.
— Podobał mi się ośrodek w Rodezji.
— Mnie też. Spróbuję dogadać się z tamtejszymi władzami. Za tydzień będę gotowy do przyjęcia pierwszej partii ochotników. Teraz proponuję wnieść toast za powodzenie akcji. Napicie się?
— Co za pytanie - odpowiedział Radtke wzruszając ramionami, a Volf skinął twierdząco głową.

Rozdział II
Nazwisko Henry'ego Robsona przez wiele lat wymieniane było w jednym szeregu z największymi potentatami finansowymi współczesnego świata. O jego pozycji decydowały nie tyle majątek, który, choć znaczny, nie mógł się równać ze stanem posiadania liderów finansjery, co walory osobiste. Umiął mianowicie się bawić i z miejsca stawał się duszą towarzystwa, w którym się znalazł. Oczywiście, jego bogatych przyjaciół stać było na zaangażowanie zawodowych wodzirejów dla uświetnienia wystawnych balów czy przyjęć, ale woli, aby rolę tę spełnił ktoś, kogo przy pewnej mierze

dobrej woli mogli zaliczyć do swojej sfery. Robson był więc wszędzie, gdzie bywać należało i znakomicie wywiązywał się ze swoich, dobrowolnie przyjętych obowiązków. W zamian jego „przyjaciół” dbali, aby „kochany Henry” nie tracił do nich dystansu, jeżeli chodzi o stan posiadania. Dla Robsona, którego zdolności do interesów pozostawały daleko w tyle za talentami towarzyskimi, był to układ ze wszech miar korzystny. Z nie skrywanym zadowoleniem przyjmował systematyczny wzrost swego kapitału i marzył. Oczami wyobraźni widział swojego syna Samuela w roli autentycznego już członka elity możnych tego świata i robił wszystko, aby to marzenie urzeczywistnić. Z natury oszczędny, nie skąpił pieniędzy na nic, co mogło by się okazać przydatne Samowi w przyszłej karierze. Kiedy syn ukończył z doskonałym wynikiem ekskluzywne studia, załatwił mu praktykę, mającą być ostatnim etapem przed wejściem w świat prawdziwych interesów i z zachwytem przyjmował informacje o zadziwiająco szybkich postępach jedynaka. Ukoronowaniem praktyki był awans na dyrektora filii koncernu finansowego w jednej z południowoamerykańskich metropolii.

Miał to być ostatni rok pracy Samuela na cudzym. W tym okresie Henry jakby odmłodniał. Na imprezach, w których nadal „obowiązkowo” uczestniczył, przechodził samego siebie. Zbił w ten sposób kapitał, który miał procentować w formie pomocy dla syna „kochanego Henry'ego” w jego najtrudniejszych, pierwszych krokach.

Bal, na którym otrzymał tę okropną wiadomość, miał być ostatni przed powrotem Sama. Jak zahipnotyzowany wysłuchiwał składanych mu wyrazów współczucia. Pół godziny później karetka odwoziła go, nieprzytomnego, do szpitala. Kiedy wrócił do domu, było już po pogrzebie. Nazajutrz, mimo pro-

testów lekarza, pojechał na cmentarz i spędził tam cały dzień. Asystująca mu pielęgniarka twierdziła, że zachowywał się bardzo dziwnie. Sprawiał wrażenie całkowicie spokojnego, ale... Nie pozwolił jej zostać przy sobie, więc obserwowała go ze znacznej odległości. Mimo to gotowa była przysiąc, że rozmawiał z leżącym w grobie tak, jakby tamten mu odpowiadał. Następnego dnia poprosił o raport dotyczący okoliczności, w jakich zginął Sam. Kiedy go otrzymał, zebrał wszystkich domowników ze służbą włącznie i głośno odczytał im relację o tym, jak wycofując się pod naporem wojsk rządowych rebelianci ograbili bank, zabierając ze skarbca papiery wartościowe i gotówkę, zabijając przy tym cały personel. Samuel zginął jako jeden z pierwszych, gdy odmówił napastnikom wydania kluczy do sejfów.

Był to ostatni „publiczny” występ Henry'ego. Po nim zamknął się w swoim gabinecie i pozwalał wchodzić do niego tylko pokojówce przynoszącej posiłki oraz osobistemu sekretarzowi, Mike'owi Perry. Z tym ostatnim odbywał często wielogodzinne konferencje, lecz ich treść pozostawała tajemniczą.

Przez pierwszy rok zwyczajowej żałoby pozostawiono Robsona w spokoju. Później jednak znów zaczęły nadchodzić zaproszenia do „stęsknionych przyjaciół”. Pozostawiane bez odpowiedzi wywoływały kolejno zdziwienie, irytację, później podejrzenia co do stanu umysłu Henry'ego, a w końcu zapomnienie. W efekcie Henry Robson dołączył do anonimowego tłumy obywateli, o których istnieniu nikt nie ma pojęcia do chwili, kiedy ukaże się ich nekrolog.

Mike Perry przyjaźnił się z Samem Robsonem w okresie, kiedy obaj byli kilkuletnimi brzdącami.

Przez jakiś czas stanowili nierozłączną parę, choć od początku było wiadomo, że ich przyjaźń nie ma przed sobą wielkiej przyszłości. Przepaść majątkowa dzieląca rodziców przed jej późniejszą odbicią się na wzajemnych stosunkach chłopców. Do rozstania doszło w momencie przejścia do szkoły średniej. Robson akurat wtedy zaczął odczuwać potrzebę wykierowania syna na wielkiego człowieka, więc umieścił Samuela w doskonałej i zarazem bardzo kosztownej szkole prywatnej. Rodziców Mike'a nie było na to stać i chłopiec pozostał w szkole państwowej. Rozłąkani przeżywali mocno, lecz, jak to bywa w tym wieku, krótko. Do ponownego spotkania doszło po dziesięciu latach i wówczas okazało się, że niewiele mają sobie do powiedzenia. Samuel studiował, a Mike, zmuszony po tragicznej śmierci rodziców do przerwania nauki, rozglądał się właśnie za jakimś zajęciem. Kierując się resztką starego sentymentu Sam nakłonił ojca, aby zatrudnił Mike'a u siebie. Robson początkowo nie chciał o tym słyszeć. W końcu ustąpił i szybko przekonał się, że była to niezwykle szczęśliwa decyzja. Mike błyskawicznie poznał tajemnicę nowej pracy. Po dwóch latach awansował do rangi osobistego sekretarza Henry'ego. Nazwa stanowiska w nieznacznym tylko stopniu określała sedno funkcji Perry'ego. W rzeczywistości Robson sędziował na niego wszystkie swoje obowiązki w sferze interesów i wyposażał w praktycznie nieograniczone pełnomocnictwa. Ponieważ poparł to proporcjonalnym do obowiązków wynagrodzeniem, Mike dbał o interesy swego chlebodawcy jak o własne. Nie przeszkadzało mu to być niezbyt wysokiego mniemania o pryncypale. Ten bawidamek, jak czasem określał Henry'ego, był kompletnym ignorantem we wszystkich dziedzinach poza tańcem i zabawą. (c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny - Andrzej Lewandowski.

● Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex - 0532275. Centrala telefoniczna - 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego - 226-93; z-ca redaktora naczelnego - 233-09; sekretarz redakcji - 245-59; z-ca sekretarza redakcji - 251-01; Dział Partyjny - 233-20; Dział Socjalno-Ekonomiczny - 251-40; Dział Socjalno-Rolny - 242-08; Dział Socjalno-Kulturalny - 251-14; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny - 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski - 224-95; redaktor sportowy - 243-53 (w niedzielę - 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencji, także telefonicznie - 250-05.

● Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń - 251-95; reporterzy - 254-66 i 224-56. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna - 240-27, telex - 0532264.

● Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

● Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-15

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH I SOCJALNYCH PGR w Koszalinie, ul. Partyzantów 17

zatrudni

w kompleksie gastronomicznym
„Zajazd Kasztelański” w Budzistowie

— ST. KSIĘGOWEGO
— ZASTĘPCĘ SZEFA KUCHNI.

Informacji udziela „Zajazd Kasztelański” w Budzistowie, tel. 257-80.

Ponadto zatrudnimy w Przedsiębiorstwie Usług Technicznych i Socjalnych PGR w Koszalinie:

- ▲ inspektora nadzoru branży sanitarnej oraz
- ▲ maszynistkę na 1/2 etatu.

Informacji udziela PUTIS PGR w Koszalinie, tel. 343-59.

K-2989

ŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Słupsku, ul. Piotra Skargi 8, tel. 31-291 — 31-296

zatrudni natychmiast

murarzy-tylnarzy, blacharzy-dekarzy,
lastrykarzy, ślusarzy-spawaczy,
mechaników z umiejętnością spawania,
palaczy c.o., sprzątaczk budowlane,
inżynierów i techników budowlanych
na majstrów budowlanych,
inżyniera lub technika mechanika
na majstra ślusarni, maszynistkę w hali maszyn.

Dla pracowników fizycznych w produkcji system akordowy oraz możliwość podniesienia kwalifikacji.

K-3029-0

KOSZALIŃSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANICH w Koszalinie, ul. Mickiewicza 26

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach pracowników
w Koszalinie:

- ▲ 4 ŁADOWACZY w magazynie Hurtowni nr 1 w Koszalinie, ul. Mieszka I nr 24,
- ▲ MAGAZYNIERA w magazynie Hurtowni nr 1 w Koszalinie, ul. Mieszka I nr 24,
- ▲ KONTROLERA ZAKŁADOWEGO w Biurze KCMB, ul. Mickiewicza 26,
- ▲ 4 ABSOLWENTKI średnich szkół ekonomicznych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Biurze Dyrekcji Koszalińskiej KCMB w Koszalinie, ul. Mickiewicza 26, tel. 230-48.

K-3023

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANICH Im. Bronisława Bukowskiego KOMBINATU BUDOWLANEGO w Koszalinie, ul. Janka Krasickiego 18

przyjmuje zapisy

na rok szkolny 1985/86

do TECHNIKUM BUDOWLANEGO
DLA PRACUJĄCYCH
na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

na kierunku:

- ELEKTROMECHANIKA OGÓLNA
- MASZYN I URZĄDZENIA BUDOWLANE
- WYPOSAŻENIE SANITARNE BUDYNKÓW

oraz
do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
na podbudowie szkoły podstawowej

na kierunku:

- OGÓLNOBUDOWLANY

Do średniego Studium Zawodowego mogą ubiegać się także absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Wymagane dokumenty:

— podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły (Zasadniczej Szkoły Zawodowej) — do Technikum Budowlanego, Podstawowej — do Średniego Studium Zawodowego, 2 fotografie, zaświadczenie o zatrudnieniu, skierowanie z zakładu pracy.

Warunkiem przyjęcia do Technikum jest złożenie egzaminu z języka polskiego i matematyki.

Podania należy składać do 26 VIII 1985 r.

Egzaminy wstępne odbędą się 29 VIII 1985 r., o godz. 16. Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 527-72, 527-92.

K-2953-0

Sprowadz

WARTBURGA 353 W zamienie na

trabantę. Koszalin, tel. 546-97.

SAMOCOD seat 600D, rok produkcji 1979, do remontu blacharka lub na części, na chodzie, tanio sprzedam. Markwant, Dretyn 49, po siedemnastej. G-10334

SAMOCOD tarpan standard, rok 1979 sprzedam. Ustka, Bieruta 13, po szesnastej, tel. 144-428. G-10335

SYRENE bosto, rok produkcji 1981, zaporożca, rok produkcji 1978 sprzedam. Dębica Kaszubska, tel. 264. G-10336

SYRENE bosto zamienie na nowego fiat 126p. Słupsk, tel. 311-14. G-10337

SYRENE 105, rok 1976 tanio sprzedam. Koszalin, Szpitalna 8/2, po szesnastej, Zielinski. G-10338

ZUKA All, rok produkcji 1981 sprzedam. Sławno, Chelmońskiego 20A. G-10339

GARAŻ sprzedam. Koszalin, Kolejowa 32/3. G-10340

GITARE basowa jolana i wzmacniacz MV sprzedam. Koszalin, tel. 324-59. G-10342

APARATURĘ wokalną wermona 1000 H sprzedam. Koszalin, tel. 303-19. G-10343

ORGANY B-2, kolumny elektron 100, perkusję sprzedam. Koszalin, tel. 540-84. G-10344

FIATA 126p rok 1979 sprzedam. Dąbrowski, Małachow 84. G-10345

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam. Koszalin, tel. 541-55. G-10346

GRAMOFON WS 304 sprzedam. Słupsk, tel. 341-15. G-10347

TELEWIZOR kolorowy rubin, roczny sprzedam. Ustka, tel. 145-414. G-10348

ORGANY elektroniczne sprzedam. Słupsk, ul. Malachowskiego 3/2, tel. 287-39. G-10349

DACHOWKARKE kompletna sprzedam. Grzybnica 1, gm. Manowo, Wójcik. G-10350

KURCZAKI siedmiotygodniowe sprzedam. Koszalin, tel. 314-81. G-10351

ATRAKCYJNY wózek dziecięcy NRD, aparat telefoniczny sprzedam. Koszalin, tel. 234-83. G-10352

PASIEKĘ 23 ule lub pojedynczo sprzedam. Henryk Pietrzak, Koszalin, tel. 500-43, po piętnastej lub 345-21, po piętnastej. G-10353

WYPOSAŻENIE mieszkania (sprężarki, lodówki) sprzedam. Koszalin, Zwycięstwa 210, tel. 255-13. G-10354

LODOWKĘ absorbcyjną sprzedam. Koszalin, tel. 281-10, po osiemnastej. G-10355

DYWAN nowy wełnowy 2,5x3,5 m sprzedam. Koszalin, tel. 320-02. G-10356

DYWAN 2x3 m sprzedam. Koszalin, tel. 224-60. G-10357

SZCZENIAKI chart afgański, z rodowodem sprzedam. Koszalin, tel. 535-41. G-10358

KROWIE dwuletnia sprzedam. Michał Torhan, Włynkowo 7. G-10359

CEBULE tulipanowe sprzedam. Słupsk, tel. 11-12-87. G-10360

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe, nowe budownictwo, w Koszalinie oraz 800 kg terażytu żółtego sprzedam. Chelmońskiego 6/31, po siedemnastej. G-10361

GOSPODARSTWO z budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi, z ziemią 5,33 ha lub bez w Bierkowie k. Słupska sprzedam. Władysław Słupsk, Poczta 5. G-10362

LEBORK — duże mieszkanie — centrum sprzedam. Oferty: Słupsk „Głos Pomorza” nr 10362. G-10363

LEBORK — duże mieszkanie — centrum sprzedam. Oferty: Słupsk „Głos Pomorza” nr 10362. G-10364

GORE domu (5 pokoi) z działką 1,3 ha (1 ha sadu), 1 km od stacji PKP Charnow sprzedam. Rzewuska, Gałęzinowo 42, 76-261 Brusko-Wielkie. G-10365

JEDNOROCZNA plantacja truskawek sprzedam. Słupsk, tel. 225-85. G-10366

GOSPODARSTWO 11,5 ha, zabudowania, stan dobry zdecydowanie sprzedam. Zębowa 28, gm. Kobylnica, tel. grzechońcowski 310-02, po piętnastej. G-10367

MIESZKANIE 40 m kw. dwupokojowe budownictwo sprzedam. Słupsk, tel. 311-45. G-10368

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

JÓZEFA FLORKÓW

naszego byłego pracownika

składają

DYREKCJA, NSZZ
I WSPÓŁPRACOWNICY
KOSZALIŃSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO
W KOSZALINIE

K-3021

Pracownikom Ośrodka
Transportu Leśnego
oraz Laboratorium
Analitycznego w Słupsku,
a także wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrzebie

Bronisława Hince

podziękowanie

składa

ZONA z RODZINĄ

G-10331

Dyrekcji Państwowego
Ośrodka Hodowli Zarodowej
w Bobrownikach
i Kierownictwu Gospodarstwa
Hodowli Zarodowej
w Świtach
oraz Wszystkim Znajomym
i Przyjaciółom
serdeczne podziękowanie
za okazaną pomoc i udział
w ostatniej drodze

Bolesława Dworaka

składa

ZONA z RODZINĄ

G-10330

Przerwy w dostawie
energii elektrycznej
w dniu 23 VIII 1985 r.
o godz. 8-17
w Białogardzie
ul. ul. Świdwińska, Kolejowa,
8 Marca, 22 Lipca, Polczyńska,
C. Skłodowskiej, Hoffmannowej,
Aldony Zapolskiej, Grzegorz,
Sobieskiego, Batalionów
Chłopskich, Konopnickiej,
Świętochowskiego i Batoiego.
Zakład Energetyczny
przepraszają za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej.

K-3015

Kupno

CEGLE rozbiórkową kupię. Koszalin, tel. 303-55. G-10330

Zamiany

DOM dwurodzinny z zabudowaniami gospodarczymi zamienie lub sprzedam. Kobylnica, Główna 67, Pieńsk. G-10369

POŁ domku, ogród, garaż własność, zamienie na nowe budownictwo. Słupsk, ul. Marchlewskiego 14. G-10370

MIESZKANIE dwupokojowe stare budownictwo zamienie na czteropokojowe — budownictwo obojętne. Słupsk, ul. Pawła Findera 9/1. G-10371

MIESZKANIE 56 m kw. Unieście (nad morzem) c.o., łazienka zamienie na Karłino. Unieście, tel. 582, po dziewiętnastej. G-10372

ZAMIENTE mieszkanie M-4 komfortowe na podobne Koszalin. Białystok Witosa 28/15, Alfred Czereszkiwicz. G-10373

Lokale

POKOJ pani do wynajęcia. Koszalin, tel. 517-03, po szesnastej. G-10374

POSZUKUJE pokoju w Słupsku. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 10373. G-10375

MIESZKANIA samodzielnego w Koszalinie poszukuję, tel. 323-83. G-10376

Różne

PANOWIE! Kilka ofert matrymonialnych pań przesyła Lidia Gdynia 10, skrytka 37. K-214/B-0

PRZYJMĘ dwóch uczniów do przyuczenia w zawodzie elektryka. Słupsk, tel. 263-07 lub 340-31. G-10377

PZ COSMAS poszukujemy do pracy dziewczynki szczerne w systemie kładek. Osoby chętne proszone są o osobiste skontaktowanie się z nami celem informacji od wtorku do piątku, w godz. 14-17, w naszym sklepie w holi hotelu „Skanpol” w Kolobrzegu. K-3034-0

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym samotnego traktorzystę i pracownika fizycznego oraz gospodynię. Antoni Lawrenowicz, Podgóry 38, 77-215 Mzdowo, gm. Kępice. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. G-10378-0

CZYSCZENIE dywanów. Koszalin, Maciejewski, tel. 539-19. G-10379

BIURO Matrymonialne Ewa, Gdańsk 10, skrytka 237, kontakty krajowe, zagraniczne. G-226/B-0

BIURO Matrymonialne Sarenka — Walec, skrytka 22, pomagaj samotnym. G-10377-0

„OSWIATA” Koszalin, ul. Jana z Kolna 10, tel. 250-35 organizuje kursy: języków obcych (angielski, niemiecki, szwedzki, włoski, francuski), zawodowe: krawieckie, spawnicze, palaczy kotłów c.o., kucharzko-kelnerskie, telewizyjne, mistrzowskie, czeladnicze — wszystkie zawody, zlecenie przez zakłady pracy — m. in. bhp, dozoru, obsługi wozków, wind. „Oswiata” organizuje kursy w: Białogardzie, tel. 24-9 (ZEC), Czaplinku, tel. 4536 (Zasadnicza Szkoła Zawodowa), Świdwinie, tel. 27-85 (ZEC). K-2967-0

Zguby

ŁAPIGROWSKI Marek zam. Dadze-wo zgubił zaświadczenie do biuletu mieszkaniowego PKS. G-10380

WUT Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 108/81 Marka Lipko. G-10379

SMAGOWSKI Zdzisław zam. Rabinno zgubił prawo jazdy kat. ABCD nr 6192/77 wydane przez UG Rabinno. G-10380

BROCA Czesława zam. Dobrze zgubiła zaświadczenie do biuletu mieszkaniowego PKS. G-10381

UNIEWAŻNIA się pieczęcie o treści: Jan Guzowski lekarz denty, 76-324 Koszalin, Projektantów 7/3. G-10382

Wyrazy szczerzego współczucia

Koleżance

Genowefie Michalak

z powodu śmierci MEŻA

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY
GS „Sch” w ŚWIDWINIE

K-3016

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżdz

Franciszkowi
Dudzisowi

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA, POP.
ZWIĄZEK ZAWODOWY
I WSPÓŁPRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI TRANSPORTU
WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ KOSZALIN

K-3022

Wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrzebie

Jana Górkiewicza

podziękowanie składa

RODZINA

G-10404

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Słupsku

zatrudni pracowników na stanowiska

- ▲ operatorów obsługi kotłów wysokoprężnych
- ▲ palaczy c.o.
- ▲ spawaczy elektrycznych i gazowych
- ▲ elektryków instalacji i urządzeń elektroenergetycznych
- ▲ elektryków automatyki i AKP
- ▲ monterów urządzeń i instalacji ogrzewczej
- ▲ aparatowych uzdatniania wody
- ▲ dozorców

oraz

- magazyniera opału
- specjalistę ds. eksploatacji.

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Energetyki Ciepłej w Słupsku, ul. Słoneczna 15D, pokój 4, tel. 240-51 wewn. 231.

K-2987-0

W związku z likwidacją OŚRODKA WYPOCZYNKOWEGO w Sarbinowie Morskim NZPTi

SPRZEDA

5 DOMKÓW CAMPINGOWYCH
murowanych z elementów prefabrykowanych.

Ewentualny nabywca jest zobowiązany do demontażu elementów.

Domki można oglądać codziennie na terenie ośrodka wypoczynkowego Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Sarbinowie Morskim.

Wszelkie informacje uzyskać można telefonicznie: Brzeg, tel. 20-53-20-57 wewn. 66 lub listownie pod adresem: Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, 49-300 Brzeg, ul. Ziemi Tarnowskiej 5.

Termin zgłoszenia ofert upływa 15 IX 1985 r.

K-2948-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W KOLOBZEGU

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie niżej wymienionych robót instalacyjno-montażowych na terenie miasta Kolobrzegu:
— instalacje centralnego ogrzewania — wartość 2.500 tys. zł;
— instalacje gazowe i przyłącza gazu — wartość 3.400 tys. zł
Termin wykonania robót sierpień — październik 1985 r.

Informacji dotyczących robót udziela Dział Techniczny PGKiM. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie PGKiM w Kolobrzegu ul. Świerczewskiego 3.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 VIII 1985 r. o godz. 11 w świetlicy PGKiM. PGKiM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3008-0

ORZECZENIE

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim po przeprowadzeniu w dniu 24 VII 1985 r. w Drawsku Pomorskim rozprawy w postępowaniu

zwyczajnym w sprawie ob. Ryszarda Nogli, s. Stanisława, ur. 24 V 1953 r. zam. w Drawsku Pomorskim ul. Starogrodzka 14 obwinionego o to, że dnia 13 V 1985 r. o godz. 21 na ul. Starogrodzkiej w Drawsku Pomorskim kierował rowerem będąc w stanie po użyciu alkoholu, uznaje obwinionego winnym popełnienia

zawinionego mu czynu co stanowi wykroczenie z art. 87 § 2 Kodeksu wykroczeń wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 16.000 zł z zamianą w razie nieuwzględnienia

terminu na 40 dni aresztu zastępczego, przyjmując dzień aresztu za równoważny grzywnie 400 zł, podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” koszty postępowania w wysokości 150 zł ponosi obwiniony.

K-3017

ORZECZENIE

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Słupska

po przeprowadzeniu w dniu 23 VII 1985 r. w Słupsku rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Aleksandra Gromowskiego s. Romana ur. 12 XII 1963 r. zam. Ustka, ul. Dąbrowszczaków 3/48 obwinionego o to, że w dniu 13 IV 1985 r. ok. godz. 18.50 z mieszkania przy ul. Ko-

pernika 5 w Ustce dokonał kradzieży w celu przywłaszczenia białej bluzki damskiej wartości 2.000 zł na szkodę Danuty Starzyńskiej, uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu co stanowi wykroczenie z art. 119 § 2 Kw i na podst. art. 119 § 2, 5 Kw — ustawy z dnia 20 V 1971 r. (Dz. U. nr 12 poz. 114) wymierza karę zasadniczą grzywny 15.000 zł. Obciąża kosztami postępowania w kwocie 150 zł oraz orzeka obowiązek zapłaty równoważności przywłaszczonego mienia w kwocie 2000 zł na rzecz poszkodowanej Danuty Starzyńskiej. Jako karę dodatkową orzeka podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego.

K-2976

Wyrazy szc

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELLE • CIEKAWOSTKI • SPORT

Rekord Polski D. Juzyszyna

Puchary Europy w ZSRR



Wczoraj zakończyły się w Moskwie zawody o lekkoatletyczny Puchar Europy. W konkurencjach: kobiet i mężczyzn zwyciężyli reprezentanci ZSRR. Polskie ekipy zajęły odpowiednio: szóstą i piątą lokatę.

W pierwszym dniu zawodów na stadionie im. W. I. Lenina zwycięstwo naszych barw uzyskał Marian Woronin, który dystans 100 m pokonał w czasie 10,14. W sztafecie 4x100 m kobiet nasze zawodniczki (Elżbieta Tomczak, Iwona Pakula, Ewa Pisiewicz i Ewa Kasprzyk) pobili rekord kraju wynikiem 42,71. Wygrały biegaczki NRD — 41,65. Jedyne reprezentantki Pomorza Srodokowego, Mirosław Witke z Gryfa Słupsk były szóste w konkurencji rzutu oszczepem — 82,54. Zwycięzca — Uwe Hohn (NRD) uzyskał 92,88.

Wczoraj Dariusz Juzyszyn (na zdjęciu) ustanowił rekord Polski w rzucie dyskiem rezultatem 65,12. Polak był trzeci. Wygrał Imrich Bugar (CSRS) — 66,80.

Oto zwycięzcy innych konkurencji i lokaty Polaków:

Rzut młotem — Jurij Tamm (ZSRR) — 82,90; 6. Mariusz Tomaszewski — 74,02; 110 m ppl — Siergiej Usow (ZSRR) — 13,56; 4. Romuald Giegiel — 13,74; trójskok — John Herbert (W. Brytania) — 17,39; 5. Zdzisław Hoffman — 16,74; 3000 m przeszk. — Patriz Ig (RFN) — 8,16; 14. Bogusław Mamiński — 8,17; 400 m — Frank Emmelmann (NRD) — 20,23; 4. Marian Woronin — 20,50; 5000 m — Alberto Cova (Włochy) — 14,05; 45. 6. Bogusław Psujek — 14,08; 35; 800 m

— Thomas Mc Kean (W. Brytania) — 1,49; 11. 2. Piotr Piekarski — 1,49; 79; tyczka — Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,80; 3. Marian Kolasa — 5,60.

Ostateczne wyniki:
KOBIETY — 1. ZSRR — 118 pkt., 2. NRD — 111, 3. W. Brytania — 67, 4. Bułgaria — 65, 5. CSRS — 62, 6. Polska — 60, 7. RFN — 57, 8. Włochy — 35.

MĘŻCZYZNI — 1. ZSRR — 125, 2. NRD — 113, 3. RFN — 91, 4. W. Brytania — 89, 5. Polska — 85, 6. CSRS — 79, 7. Włochy — 71, 8. Francja — 67. Ostatnie zespoły zostały zdegradowane.

KOBIETY — 100 m — Marlies Goehr (NRD) — 10,95; 5. B. Tomczak — 11,21; dysk — Galina Sawinkowa (ZSRR) — 70,24; 5. Renata Katewicz — 57,24; 800 m — Jarmila Krotchvilova (CSRS) — 2,03; 94; 400 m — Olga Władysława (ZSRR) — 48, 69, 7. Małgorzata Dunecka — 52,65; oszczep — Petra Felke (NRD) — 73,20; 6. Genowefa Olejarz — 56, 92; 400 m ppl — Sabine Busch (NRD) — 54,13; 3. Genowefa Błaszak — 55,90; 3000 m — Zola Budd (W. Brytania) — 8,35; 32 4. Maria Panfil — 8,58; 51 1500 m — Rawila Agletdinowa (ZSRR) — 3,58; 40. 7. Barbara Klepka — 4,14; 12; 200 m — Marita Koch (NRD) — 22,02; 3. Ewa Kasprzyk — 22,72; 100 m

ppl — Guinka Zagorczewa (Bułgaria) — 12,77; 7. Sylwia Bednarska — 13,60; w dal — Galina Czysłakowa (ZSRR) — 7,28; 4. Agata Kaczmarek — 6,62; kula — Natalia Lisowska (ZSRR) —



Fot. CAF — Kamiński — telefoto

21,10, 8. Bogumiła Suska — 15,02; wżwż — Stefka Kostadinowa (Bułgaria) — 2,06; 4. Danuta Bulowska — 1,91; 10 tys. m — Olga Bondarenko (ZSRR) — 31,47; 38, 7. Renata Kokowska — 35,22; 03.

MĘŻCZYZNI — 400 m ppl — Harald Schmid (RFN) — 47,85; 7. Ryszard Stoch — 50,83; 1500 m — Steve Cram (W. Brytania) — 3,43; 71, 5. Ryszard Ostrowski — 3,45; 63; kula — Siergiej Smirnow (ZSRR) — 22,05, 5. Helmut Krieger — 19,28; 400 m — Thomas Schoenlebe (NRD) — 44,96, 7. Ryszard Wichrowski — 46,34; wżwż — Jan Zvara (CSRS) — 2,29, 5. Jacek Wszola — 2,20; w dal — Siergiej Lajewski (ZSRR) — 8,19, 4. Andrzej Klimaszewski — 7, 90; 10 tys. m — Alberto Cova (Włochy) — 28,51; 46, 8. Antoni Niemczak — 29,56; 39; 4 x 100 m — ZSRR — 38,28, 6. Polska — 39,15;

Uroczyste otwarcie VI Letniej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych

W Bydgoszczy na stadionie WKS „Zawisza” odbyło się oficjalne otwarcie VI Letniej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. W uroczystości otwarcia wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister obrony

narodowej gen. armii Florian Siwicki, sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski, przewodniczący komitetu sportowego armii zaprzyjaźnionych, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta gen. mjr Wiktor Gorbalko, I sekretarz KW PZPR Zenon Zmudzinski, dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Zbigniew Blechman, kierownicy poszczególnych ekip biorących udział w spartakiadzie. Oficjalnego otwarcia spartakiady dokonał przewodniczący komitetu honorowego VI SAZ — wiceminister obrony narodowej gen. broni Eugeniusz Molczyk. Tegoroczna spartakiada organizowana jest pod hasłem „O braterstwo broni, pokój i socjalizm”. Od

bywa się w roku doniosłych jubileuszy: 40-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i japońskim militarystem oraz 30-lecia podpisania Układu Warszawskiego.

Po części oficjalnej odbyły się pokazy gimnastyczne i występy zespołów folklorystycznych. Żołnierze z Pomorskiego Okręgu Wojskowego zaprezentowali wschodnie sztuki walki — karate, judo, ju-jitsu.

Pierwszy konkurs jeździecki (szybkości) wygrał Jan Kowalewski (Polska) na koniu „Saturn” — 63,45 sek. Srebrny medal zdobył Węgier, Janos Hargitaj na koniu „Regolo” — 63,01 sek., a brązowy — Anatolij Timchenko (ZSRR) na koniu „Pingwin” — 68,38 sek.

Drugi konkurs skoków wygrał Jan Kowalewski na koniu „Gruzja” — 4 pkt., 28,38 sek. przed Marianem Kozielem na „Festynie” — 4 pkt., 32,19 sek. i Grzegorzem Kubiakiem na „Gabonie” — 4 pkt., 46, 99 sek.

Podwójny sukces polskich pilotów

W Kismimie na Florydzie zakończył się VI Samolotowe Mistrzostwa Świata w pilotażu precyzyjnym. Dwa złote medale wywalczyli Polacy: indywidualnie zwyciężył Wacław Nycz, a obok niego na pierwszym miejscu podium w konkurencji drużynowej stanął jego kolega z reprezentacji Polski: Krzysztof Lenartowicz, Janusz Darocha i Witold Świadek.

Indywidualnie pozostali nasi reprezentanci także uplasowali się wysoko: brązowy medal zdobył J. Darocha, K. Lenartowicz był czwarty, a W. Świadek — 19.

I LIGA

Lech — Motor 2:0 (0:0)
Zagłębie S. — Górnik Wb. 1:1 (1:0)
Lechia — Śląsk 4:4 (2:2)
Górnik Z. — ŁKS 3:1 (2:0)
Widzew — GKS Katowice 5:1 (1:1)
Legia — Bałtyk 4:3 (1:1)
Pogoń — Stal 1:0 (0:0)
Ruch — Zagłębie L. 1:0 (0:0)

Górnik Z.	8:2	16-3
Widzew	8:2	9-3
Ruch	8:2	9-4
Lech	7:3	5-2
Śląsk	6:4	10-7
Stal	6:4	7-5
Legia	6:4	9-8
Zagłębie S.	5:5	7-9
Górnik Wb.	4:6	6-6
Zagłębie L.	4:6	2-3
Bałtyk	4:6	7-10
Pogoń	4:6	5-8
ŁKS	3:7	6-10
Lechia	3:7	7-12
Katowice	2:8	3-9
Motor	2:8	3-12

II LIGA

Grupa I

GKS Jastrzębie — Śląsk 3:0 (1:0)
Gwardia — Olimpia P. 0:2 (0:0)
Stal Stocznia — Zagłębie Wb. 1:0 (1:0)
Odra O. — Radomsk 1:0 (0:0)
Piaś — Zawisza 1:1 (0:0)
Szombierki — Chrobry 2:0 (2:0)
Dozamet — Moto Jelcz 3:1 (3:1)
Odra W. — Arka 4:0 (2:0)

Odra W.	5:1	5-0
Olimpia P.	5:1	3-0
Stal Stocznia	5:1	3-1
Jastrzębie	4:2	5-1
Dozamet	4:2	5-3
Szombierki	4:2	3-1
Odra O.	4:2	3-2
Radomsk	3:3	2-2
Piaś	3:3	2-2
Zawisza	3:3	2-2
Gwardia	2:4	3-5
Moto Jelcz	2:4	3-5
Chrobry	2:4	1-3
Zagłębie	1:5	2-5
Śląsk	1:5	2-6
Arka	0:6	0-6

Grupa II

Hutnik — Stal St. Wola 5:0 (2:0)
Unia — Błękitni 2:0 (0:0)
Olimpia E. — Start 3:1 (1:1)
Włókniarz — Igloopol 0:1 (0:0)
Ursus — Resovia 1:1 (1:0)
Broń — Wisła 3:1 (3:1)
Górnik — Polonia 3:1 (3:0)
Korona — Jagiellonia 1:0 (0:0)
Broń — 6:0 6-1
Hutnik — 4:2 7-1
Górnik — 4:2 6-4
Jagiellonia — 4:2 3-1
Igloopol — 4:2 3-2
Polonia — 4:2 4-4
Wisła — 4:2 3-3
Olimpia E. — 3:3 4-3
Resovia — 3:3 2-2
Korona — 3:3 2-3
Włókniarz — 2:4 2-2
Start — 2:4 5-7
Unia — 2:4 4-5
Błękitni — 1:5 1-4
RK Ursus — 1:5 1-5
Stal St. Wola — 1:5 1-8

III LIGA

Czarni — Wielim 0:0
Włocławia — Gryf 1:1 (1:0)
Wisła — Gwardia 0:0
Gopłania — Wda 2:1 (0:0)
Chemik — Stoczniovec 2:1 (0:0)
Lubuszanie — Chojniczanka 0:1 (0:0)
MRKS — Polonia 3:2 (2:1)
Zagłępie mecz: Chemik — Polonia 2:3 (2:0)
Gwardia — 5:1 5-1
Gryf — 4:2 4-1
Stoczniovec — 4:2 5-3
Wisła — 4:2 4-3
Wielim — 4:2 2-1
Chojniczanka — 4:2 2-1
Lubuszanie — 3:3 3-3
Włocławia — 3:3 3-3
Gopłania — 3:3 2-3
Polonia — 2:4 6-7
Chemik — 2:4 4-5
Czarni — 2:4 3-5
MRKS — 2:4 3-5
Wda — 0:6 2-7

Na boiskach III ligi

Czarni — Wielim 0:0

Derby Pomorza Srodokowego nie wywołały w Słupsku dużego zainteresowania. Na stadion przy ul. Zielonej przybyło około pół tysiąca osób, w tym spora grupa kibiców ze Szczecina.

Gospodarze od początku spotkania narzucili duże tempo. Goście przyjęli wyzwanie i kibice, oglądali przed przzerwą zupełnie przyzwyczajeni do widoku. Obaj bramkarze mieli wiele pracy.

Najlepszą okazję do zdobycia gola zaprzepaścił zawodnik gospodarzy — W. Grabowski. Będąc na wprost pustej bramki strzelił w poprzek. Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie. Im bliżej końca meczu tym mniej ciekawych akcji na boisku, goście wyraźnie zaczęli myśleć o wywiezieniu jednego punktu, natomiast zawodnikom Czarnych ubywało sił. Godne odnotowania momenty spotkania to: w 62 min. ładna ze spólowa akcja Wielima zakończona nienajlepiej strzałem M. Smolarskiego i trzy zmarowane sytuacje przez słupczan.

Najbardziej przypadła nam do gustu gra Zb. Zaborowskiego i W. Kaczmarskiego w zespole gospodarzy oraz J. Jaskółki i P. Michalczyka w drużynie szczecińskiej. (ebuar)

Bez medali w Stargardzie

Z udziałem blisko 400 zawodniczek i zawodników z 70 klubów rozegrane zostały w Stargardzie Szczecińskim młodzieżowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Wśród uczestników nie zabrakło reprezentantów Pomorza Srodokowego. W biegu na 100 m piątą lokatę zajął Dariusz Mieczewski — 10,95. Bliski zdobycia medalu był Ryszard Witt. Minał on czwartą linię mety w biegu 3000 m z przeszkodami. Czas gryfity 8,49,84.

Wśród kobiet Janina Walukiewicz uplasowała się na 4. pozycji w konkurencji rzutu oszczepem — 45,90. Ewa Prusak zajęła piątą miejsce w skoku wżwż. Pokonała ona wysokość 1,70.

Włocławia — Gryf 1:1

Na stadionie we Włocławku beniaminek III ligi — Włocławia zremisowała z Gryfem Słupsk 1:1 (1:0). W I połowie optyczną przewagę miała Włocławia, lecz gryficy przejęli inicjatywę. W 41 min. goście zdobyli gola. Strzałem był Przy mus.

Po przerwie słupczanie dążyli do wyrównania. Udało się to J. Za wadkiem, który w 73 min. wykończył błąd defensywy Gryficy, nadal atakowali, lecz rezultat nie uległ zmianie.

Wisła — Gwardia 0:0

Wczoraj w Tczewie piłkarze Gwardii Kościelnej stracili pierwszy punkt w rozgrywkach III ligi. Zremisowali z Wisłą 0:0.

Do przerwy lepiej spisywali się gospodarze. Odbili gola w 28 min. Sędzia podyktował „jedenaście”, lecz zawodnik Wisły przestrzelił. Później gra się wyrównała. Na wyróżnienie w koszańskiej drużynie zasłużyli obrońcy. Warto jeszcze dodać, iż piłkarzom kłopot sprawiała grząska boiska.

„Warneńskie Lato”

Bardzo dobrze spisują się polskie siatkarki w tradycyjnym turnieju „Warneńskie Lato”. W ostatnim dniu eliminacji reprezentacja Polski pokonała przyszłą rywalkę z mistrzostw Europy — drużynę RFN 3:0 (15:2, 15:13, 15:10). W ostatnim meczu nasze siatkarki spotkały się z fa worytkami turnieju — zespołem ZSRR przegrywając 0:3 (3:15, 7:15, 7:15). Pomimo porażki Polki zajęły w grupie eliminacyjnej „b” drugie miejsce za ZSRR i walczyć będą z drużyną Kuby o 3 miejsce w końcowej klasyfikacji turnieju.

J. Pyrek najlepszy

32 zawodników z sześciu drużyn wzięło udział w turnieju tenisa stołowego w Polanowie. Startowali m. in. reprezentanci kadry Polski LZS juniorów oraz zespołów II ligi.

Zwycięcą turnieju okazał się J. Pyrek z ŁKS Spółdzielca Koszalin. Wyprzedził on W. Gwerta i T. Nowak (oba Stella Gniezno). Czwartą był K. Kapusta (Spółnia Świdwin).

W turnieju pocieszenia wygrał M. Poraziński (Głaz Tychowo).

ToteK

I losowanie: 3, 10, 15, 36, 38, 41, dod. 17.
II losowanie: 3, 8, 24, 29, 31, 35.

MŚ w Melechen

2 medale polskiej osady

Na torze w Melechen (Belgia) rozegrano finałowe konkurencje świata w kajakarstwie płaskim. Start polskiej ekipy był udany.

W sobotę Marek Łbik i Marek Dopierała zdobyli trzecie miejsce w konkurencji C-2 1000 m. „Złoty” medal zdobyła osada NRD. Bliski wywalczenia brązowego „krajka” był kajakar z Darzboru Szczecinek, Witold Terechowicz. Zabrakło tylko 2,5 sekundy. Nasz zawodnik był piątą w fina

lowym wyścigu K-1 1000 m. Zwyciężył Węgier Ferenc Csipes. Szóstą w C-1 1000 m by Marek Wisła. Wygrał Rosjanin Iwan Klementiew.

Wczoraj para Łbik — Dopierała znów spisała się znakomicie. Polacy zdobyli srebrny medal na dystansie C-2 500 m. Wygrała osada Węgier.

Do chwili odania numeru do druku agencja nie podała wyników pozostałych konkurencji, rozegranych w niedzielę.

Lemond prowadzi

13 etap, jazdę indywidualną na czas dookoła Ameryki długości 18 km wygrał Bernard Hinault (Francja) — w czasie 24,20. Tego samego dnia odbył się 14 etap — kryterium uliczne w Denver. Trasę długości 50 km najszybciej pokonał Davis Phinney (USA) — 1:29,34.

15 etap wygrał Irlandczyk Alan McCormack pokonując 147 km trasę z Morgul do Bismarck w czasie 3:42,44. Liderem wyścigu jest nadal Greg Lemond.

W Anglii już grają

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 17 sierpnia 1985 r. Birmingham — West Ham 1:0, Co

Rekordy w Tokio

Na zawodach pływackich w Tokio dwukrotnie poprawiano rekordy świata. Zawodnicy amerykańscy pływacy w składzie: Scott McCadam, Mike Heath, Paul Wallace i Matt Biondi na dystansie 4x100 m st. dow. uzyskali czas 3:17,08. Natomiast najlepszy światowy rezultat w sztafecie 4x100 m st. zm. wynosił teraz 3:38,28. Ustanowili go: Rick Carey, John Moffet, Pablo Morales i Matt Biondi.

ventry — Manchester City 1:1, Leicester — Everton 3:1, Liverpool — Arsenal 2:0, Luton — Nottingham 1:1, Manchester Utd — Aston Villa 4:0, Queens Park — Ipswich 1:0, Sheffield Wed — Chelsea 1:1, Southampton — Newcastle 1:1, Tottenham — Watford 4:0, West Bromwich — Oxford 1:1, Brighton — Grimsby 2:2, Carlisle — Bradford City 1:2.

A. Dulski szkoli paryżanki

Andrzeja Dulskiego nie trzeba chyba sympatyzować siatkówce szereg przedstawiać. Był trenerem Gedanii i Czarnych Słupsk. Przez dwa lata (1981—83) prowadził kadre narodową siatkarek. Później korzystając z kontraktu „Polser visu” wyjechał do Belgii. Niedawno trener Dulski przyjechał do Słupska.

— Co Pan porabia na Wybrzeżu?

— Korzystając z krótkiego urlopu odpowiadam przyjaciół i znajomych.

— Z tego co wiemy, po rozstaniu z reprezentacją Polski, trafił Pan do RSC Anderlecht Bruksela...

— Zająłem się szkoleniem drużyny goliowego zespołu mężczyzn. Jest to trzecia w kolejności sekcja potężnego klubu. Anderlecht dla Belgów — to symbol tradycji sportowych, jest tym, czym dla nas Polonia Warszawa czy Cracovia. Jedyne klub całej Belgii, gdzie odrzuca się wszelkie animozje flamandzko-walońskie. Największą sekcją, w pełni zawodową, rządząca się swoimi prawami, jest sekcja piłki nożnej. Po niej pierwszoligowy zespół koszykarzy i wspomniany już siatkarze. Poza tym funkcjonuje w klubie wiele

sekcji rekreacyjnych skupiających tysiące ćwiczących.

System rozgrywek jest dość szeroko rozbudowany. Sporo ludzi gra w siatkówkę, ale reprezentacja Belgii nie ma znaczących wyników na arenie międzynarodowej.

Praktycznie żaden siatkarz w Belgii nie jest zawodowcem, choć zawodnicy ekstraklasy i I ligi są opłacani. Nie są to jednak wysokie gaże. Każdy oprócz tego, a może raczej przede wszystkim, pracuje zawodowo. Trenują tylko po południu, po pracy. Zatem i wyniki osiągają przeciętne. Możliwości finansowe klubów są bardzo ograniczone.

— Z Anderlechtu przeniósł się Pan...

— ...do Maaseik, miejscowości położonej w pobliżu granicy belgijsko-holenderskiej. Bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, że dołożyłem swoją cegiełkę do rozwoju sekcji siatkówki mężczyzn klubu Gouden Gids. Kiedy obejmowałem zespół, znajdował on się na 10. miejscu w belgijskiej ekstraklasie. Ostatecznie zajęliśmy 5 miejsce i zdobyliśmy PLAY-OFF, czyli wygraliśmy finał z udziałem najlepszych 6 ze spólów.

— To było w minionym sezonie, a jakie plany na przyszłość?

— Po urlopie wyjeżdżam do Paryża, by zająć się szkoleniem drużyny żeńskiej CSM Clamart, pięciokrotnego mistrza Francji. Jest to klub miejski położony w obrębie dużego Paryża. Mam nadzieję, że może już w najbliższym czasie zaprezentujemy się siatkowej publiczności. Otróż, jeśli wygramy rywalizację z mistrzem Szwecji — Sollentuna Sztokholm, a Czarni rozprawią się z reprezentantkami najlepszego zespołu Albanii, wówczas zmierzmy się w drugiej rundzie Pucharu Europy.

— Proszę o krótką charakterystykę Pana nowego klubu.

— Składa się on z 12 sekcji. Prowadzę zespół samodzielnie po nieważ nie ma środków na zatrudnienie drugiego szkoleniowca. Zastępem drużynę w trudnej sytuacji kadrowej, odeszły trzy podstawowe zawodniczki. M.in. mierząca 188 cm, najlepsza „średnia” reprezentacji Francji Marie Cristine Lebleu. Najlepiej spisują się: dziewczyna z Kamerunu — naturalizowana Francuzka i Węgierka. Być może zespół o sili Anna Kolda-Dudek z Wisły Kraków.



— Czy podczas pobytu za granicą nie stracił Pan kontaktu z siatkówką krajową?

— O nie. Utrzymywałem kontakt ze znajomymi w kraju. Pilnie śledziłem też prasę sportową, która bez problemów do mnie docierała.

— Proszę zatem powiedzieć, czy rzeczywiście polska siatkówka żeńska znajduje się w „konwulsach”?

— Dwa lata temu, w czasie mistrzostw Europy w NRD, drużyna poniosła porażkę, która drogo ją kosztowała. Przegrana z RFN zepchnęła nas do grupy zespo-

łów walczących co najwyżej o 7 miejsce. Ostatecznie skończyło się na dziewiątym. I wówczas nastąpiły kary ze strony PZPS: dymisja trenera, na pół roku rozwiązanie kadry, nie wypłacono premii wstecz, zabroniono zagranicznych kontaktów. Takie działania można określić mianem zemsty, a nie planowych działań szkoleniowych ze strony PZPS. Od tamtej pory sytuacja niewiele się zmieniła. Reprezentacji brakuje ogrania z silnymi zespołami. Poza tym, drużyna żeńska znajduje się ciągle w cieniu zespołu mężczyzn. Po prostu jest inaczej traktowana.

— Jak Pan ocenia szanse reprezentacji w mistrzostwach Europy w Holandii?

— Mimo wszelkich przeciwności i trudności w przygotowaniach, uważam, że drużyna stała na wejście do finałów. Wierzę, że dziewczyny wygrają z Francją i z tak pechową dla nas przed dwoma laty, reprezentacją RFN. Nasza szansa to „wypalenie się” psychiczne zawodniczek RFN. W tym roku nie będą już tak żądne sukcesu jak poprzednio. Jest szansa na awans do czołówki europejskiej.

Rozmawiał:

Jerzy Raube

Fot. Zbigniew Bielecki

„Najtrudniejsze stanowisko pracy w handlu...”

Ślupsk. Wiele się mówi ostatnio i pisze o wymianie surowców wtórnych na towary. Nasi Czytelnicy dość często narzekali na uboższe propozycje wytypowanych sklepów, nieporozumienia z powodu nieprzebiegania przepisów czy niewydawania reszty w talonach. Tę ostatnią sprawę uregulowały ostatnio działania Wydziału Drobnej Wytwarzalności i Usług Urzędu Wojewódzkiego.

Aby sprawdzić, jak w praktyce wygląda handel wymienny odwiedziłem przebrany w ubiór sprzedawcy sklep WPHW przy alei 3 Maja (u zbiegu z ul. Leszczyńskiego). Placówka działa od kilku tygodni. Początkowo asortyment oferowanych towarów był „tradycyjny” jak dla wszystkich przeciętnych sklepów tego typu: żarówki, papier toaletowy, chusteczki ligninowe, kilka sukienek, parę metrów zasłonek. Klienci — niezbyt zadowoleni. Po pierwsze nie tego oczekiwali — zmuszanie do wymiany surowców wtórnych na towary, po drugie — nie mogli swobodnie dysponować swoimi z trudem wypracowanymi talonami bo-

wiem 10 rolek papieru toaletowego kosztuje 110 zł, a talony przeciętnie opiewały na kwoty 300, 400 i więcej zł, są żarówki... ileż ich można kupować?

Mile i sympatyczne a także bardzo uczynne ekspedientki, były w kłopotach nie lada. Bo jak tu obsługiwać klienta by być w zgodzie z przepisami i nie skrzywdzić zbieracza surowców wtórnych?

— Czasami, to aż ręce opadały — zwierza się jedna z ekspedientek. — Nerwowo, trzeba było na okragło tłumaczyć ludziom, wyjaśniać, że jednorazowo nie można za cały talon ku-

pić, a resztę wydać się nie da bo nie ma czym. Uważam, że to najtrudniejsze stanowisko pracy w handlu, bowiem w innych sklepach już nie ma ograniczeń, a u nas jeszcze pokutują. Dobrze, że już nowe talony w drodze, że wreszcie resztę będziemy wydawać. Pani wierzy, że ludzie ka przyjdą po drugie 10 rolek za miesiąc? E... tam, ustawia się przy ladzie i za 15 minut znowu będą chcieli kupić papier za resztkowy talon. No i trzeba będzie dać, bo już takiego przepisu nie ma, że komuś może na odmówić...

Nareszcie poprawiło się zaopatrzenie sklepu przy al. 3 Maja. Najwybredniejszy klient czy klientka znajdzie coś dla siebie. Jak ubiera dużo talonów, to na wet piękna pościel, obrusy, firany może kupić. W najlepszym gatunku, piękne kolory. Są też tańsze towary — ładna koronkowa bielizna damska już od 140 złotych. Nie brakuje innych „łakomych” kasek — rajstop, welen importowanych, skarpet. Dużo też odzieży w różnych wzorach, kolorach i fasonach. Tylko zbierać makulaturę i kupować. Oby tak w każdym sklepie handlowym za surowce wtórne, a fabryki papieru miałyby z czego czerpać. (ee)

swojej wizyty, oraz obecność wędzonego węgla w gablocie w sąsiedztwie niezbyt apetycznej wątrobianki lub pasztetki.

Zgodnie z podpisaną umową do sklepów w Rowach chleb dostarczany jest z piekarni w Daminicy. Dostawy pieczywa odbywają się codziennie w godzinach od 11 do 13 (1500 kg). Zaspokajają to potrzeby konsumentów. Mimo to, kontrolę wewnętrzną ze strony GS w Uście stwierdzają sporadyczne braki pieczywa występujące w sklepie nr 1 czy kiosku nabiwałowym nr 4. Niemniej w niewielkiej odległości od wymienionych placówek znajdują się sklepy GS nr 2 i 3, gdzie znajdowało się w tym samym czasie około 400 kg chleba. Ponad to sklep nr 2 prowadzi sprzedaż pieczywa dla obozów i kolonii zlokalizowanych w Rowach. Stwierdzone braki pieczywa natychmiast uzupełniono dostawami z innych piekarni.

Naszym zdaniem gmina Ustka to nie tylko wczasowicze i kolonisti, ale przede wszystkim rolnicy, pracownicy PGR i rybacy. Nie można dopuścić, by byli zmuszeni jeździć po chleb do miasta.

Bar piwny „Maciejówka” w Rowach posiada zezwolenie na sprzedaż i podawanie piwa w miejscu sprzedaży oraz na wynos. Ustalono, że w miejscu konsumpcji podaje się po dwa piwa, na wynos po pięć. Konsumpcja piwa odbywa się przy stołkach na tarasie baru. Bar posiada czynne w.c. (ee)

Śladem publikacji

Spółdzielnia wyjaśnia

W ślad za kilkoma publikacjami z cyklu „Sygnały Czytelników” Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Uście na desłata wyjaśnienia.

Przed wszystkim ustosunkowa no się do sprawy wędzonych węgla w restauracji — agencji „Maja” w Objeździe. — „W związku ze specyfiką miejscowości, serwuje się konsumentom przekąski takie jak: koreczki z sera, z wędliny, jajko z papryką, śledziki, befsztyk tatarski czy mielony kotlet wieprzowy — czy tamy w piśmie GS. Codziennym daniem firmowym są flaki wieprzowe i bigos ze słodkiej kapusty. Z dań gorących oferowa nych konsumentom proponuje się zupy i zestawy drugich dań. Restauracja „Maja” w Objeździe jeszcze w tym roku nie oferowała do konsumpcji wędzonych węgla.”

Tyle z pisma GS w Uście. Członkowie Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją twierdzą inaczej. Podkreślają ubogość asortymentu przekąsek w dniu

Nie PZU

Nawiązując do notatki umieszczonej w „Głosie Pomorza” w dniu 1985.08.05 pt. „Nos nie dla tabakiery” pragnę wyjaśnić, że opisana sprawa nie dotyczy działalności PZU, (prawdopodobnie ZUS) w związku z tym, proszę o sprostowanie na łamach gazety. Krytyka naszego zakładu jest nieuzasadniona i krzywdząca. Dość często osoby postronne mylą działalność IPZU z ZUS. Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi szeroki wachlarz ubezpieczeń osobowych oraz majątkowych i odszkodowań w tym zakresie. W swej pracy staramy się, aby klienci nasi zadowoleni byli zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej szybko i terminowo ze szczególnym uwzględnieniem i poszanowaniem uzasadnionych interesów społecznych. Pracownicy PZU znają swoją „służebną” rolę wobec społeczeństwa i starają się, aby wizyta w naszym zakładzie była mile wspomnianą, szczególnie że chodzi tu przecież przeważnie o wypadki i szkody losowe. Przykładem prawdziwości działania PZU jest brak skarg na przestrzeni lat 1983—1985. Mając na uwadze dobro naszego zakładu i zatrudnionych w nim pracowników proszę o sprostowanie omawianej notatki.

Dyrektor
inż. Bogumił Karliński

Piece będą jak nowe

Bytów. Okres miesięcy letnich w wielu zakładach wykorzystuje się do remontu sieci ogrzewniczej. Dzieje się tak również w Zakładzie nr 5 Szlupskich Fabryk Mebli w Bytowie, gdzie na początku tygodnia przystąpiono do remontów pieców centralnego ogrzewania. Prace prowadzi kiluosobowa бригада ze Szlupsk. Wymontowano korpusy pieców, a za pomocą specjalnych szcetek odbija się kilkucentymetrową warstwę kamienia, który pokrywając rury stanowi izolację ciepła.

Z kamienia odbijane jest także wnętrze kotła. Po zakończeniu oczyszczania rur do pracy przystępują specjaliści, którzy orzekną, czy część z nich nie nadaje się do wymiany. Kottownia, w której w zimie pali się w 3 paleniskach pracuje cały rok, a znaczną część uzyskanego ciepła wykorzystuje się do suszenia drewna. Remont poprawi kaloryczność i efektywność pracy węzła ciepłowniczego, umożliwi także znaczne oszczędności opału.

Na zdjęciu: Edmund Liana podczas czyszczenia korpusu pieca z izolującego kamienia wodnego. (gip)

Zb. Bielecki

Listy

Więcej uprzejmości

Ślawno. Mimo wyjaśnień kierownictwa PSS „Społem”, nadal nie najlepiej się dzieje w sklepie masarniczym. Otrzymałmy właśnie list pani Zaborowskiej, która skarży się na nieuprzejmość personelu. „Będąc 13.08 w sklepie masarniczym uświadczylam dużo nieuprzejmości ze strony personelu. Stałam z trojgiem dzieci (jedno 2-letnie) półtorej godziny za woreczkiem pyz i 0,5 kg kaszanki. Zwróciłam się z prośbą o sprzedanie mi tych wyrobów, ale panie powiedziały, że nie mają czasu, gdyż muszą przyjąć to-

war. Potem, przez ponad pół godziny zajęte były posiłkiem. Wreszcie po godzinnej przerwie rozpoczęły sprzedaż, z tym że obsługiwały panie z PCK, które brały towar dla siebie i podopiecznych, a także i znajomych, co jest nieprawidłowe. Sprzedawczynie nie zwracają uwagi na takie rzeczy. Gdy zwróciłam im uwagę, że to nieuczciwie, to stwierdziły, że one mogą konsumować posiłek nawet godzinę, sprzedawać, komu im się podoba, a ja ze swoją skargą nic nie wskoram ani w Redakcji, ani też inspektora sanitarnego. Jeżeli mnie jako klientkę coś się nie podoba to mogę wysprzątać im stoisko.

Bardzo proszę wydrukować mój list może to coś pomoże, aby była większa czystość i by panie sprzedawczynie nie traktowały klientów jak natrętów.

G. Zaborowska
Ślawno

PKO chce mieć placówkę w Uście

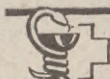
Odpowiadając na notatkę pt. „Ustka bez PKO”, uprzejmie informuję, że zawieszenie działalności ekspozytury PKO w Uście nastąpiło z powodu braku pomieszczenia w Uście. Ekspozyturę w Uście uruchomiono z inicjatywą PKO, mimo braku odpowiedniego lokalu, w czerwcu 1977 r. w wydzierżawionym przez Sp-nię „Łosoś” pomieszczeniu, znajdującym się w budynku biurowym Sp-ni.

Lokalizacja ta miała mieć charakter przejściowy tj. do czasu uzyskania właściwego lokalu, który miał być przekazany dla potrzeb PKO w 1978 roku, zgodnie z porozumieniem zawartym przez Oddział Wojewódzki NBP w Szlupsku z Wojewódzką Sp-nią Mieszkaniową w Szlupsku. Lokalu tego nie otrzymałmy do chwili obecnej. Ekspozytura PKO mieściła się w lokalu Sp-ni „Łosoś” aż do m-ca sierpnia 1984 r. — był to ostateczny termin, w którym zmuszeni bylibyśmy go opuścić. Zeby placówkę nie likwidować, w porozumieniu z dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Poczty przeniesiono ją do pomieszczeń Urzędu Poczty w Uście 1, gdzie w przewidywanych warunkach mogła funkcjonować do dnia 1985-05-31 tj. do czasu rozpoczęcia sezonu turystycznego.

Lokalizacja ta nie była właściwa ze względu na warunki lokalowe (ciemność, hałas itp.) jak również z uwagi na bezpieczeństwo obrotu pieniężnego (znajdowała się w „poczekalni” przy rozmównicy telefonicznej). Starania u władz administracyjnych Ustki z poparciem wojewody szlupskiego w sprawie lokalu dla naszej placówki podejmowane od 1975 roku nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Wojewódzki Urząd Poczty, zgodnie z zawartą umową zażądał opuszczenia zajmowanych pomieszczeń w UPT Ustka 1 z dniem 1.06.85 r. Z uwagi na to, że są one niezbędne dla prawidłowej obsługi klientów Poczty, Brak lokalu zastępczego spowodował konieczność podjęcia decyzji o zawieszeniu działalności naszej placówki w

Telefony

ŚLUPSK: 937 — MO, 938 — Straż Pożarna, 939 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Benacha (tel. 31-371), g. 18-7; Informacja kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Szlupsk, 933 — Pociągi odjeżdżające ze Szlupsk.



Dyżury

ŚLUPSK — Apteka nr 77-003, ul. Pawła Findera 38, tel. 247-16; LEBORK — Apteka nr 77-008, ul. Połkoju 4, tel. 211-52.



Kino

ŚLUPSK

MILENIUM — Ballada o Narayamie (jap., 1. 18) — g. 15.15, 17.45 i 20.15

POLONIA — Poszukiwacze zaginionej arki (USA, 1. 12) — g. 15.30 i 17.45 oraz: Miasto kobiet (wł., 1. 18) — g. 20

DELTA (Rędzikowo) — Wielki Szu (pol., 1. 18)

BYTÓW — Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15)

CZARNIE: PRZODOWNIK — dziś nieczynne; WIARUS — dziś nieczynne

CZŁUCHÓW — Klasztor Shaolin (chiński, 1. 15)

DAMNICA — Koncert (pol., 1. 12)

DENICA KASZUBSKA — Szalony Harry (NRD, 1. 18)

DEBRZNO: KLUBOWE — Kaskader z przypadku (USA, 1. 18); PIONIER — Christine (USA, 1. 18)

KEPICE — dziś nieczynne

LEBORK: FREGATA — Komandosi z Navarony (ang., 1. 15)

LEBA — Reksio remontuje (pol., 1. 18)

E.T. (USA) oraz: Star 80 (USA, 1. 18)

MIASTKO — Być albo nie być (USA, 1. 15)

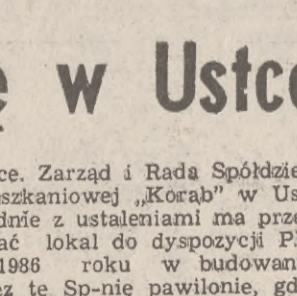
PRZECLEWÓ — Vartola Vera (jap., 1. 18)

SIEMIOWICE — dziś nieczynne

ŚLAWNO — Tysiąclecie pszczoła (CSRS, 1. 15)

USTKA — Wodne dzieceł (ang.), Superman III (USA, 1. 12) oraz: Thais (pol., 1. 18)

Podajemy na podstawie informacji OPR!



Telewizor już u klienta

Na notatkę o perypetiach Czytelnika z Człuchowa pt. „Gdzie podział się telewizor?”, którą zamieściliśmy na początku bm. o-trzymaliśmy odpowiedź z Biura do Spraw Usług WPHW w Szlupsku, któremu zakład podlega.

„W toku postępowania wyjaśniającego stwierdzono, iż opisany w notatce incydent miał miejsce. Faktem również jest, że technik telewizyjny dwukrotnie wymieniał podzespół (moduł) „pachowego telewizora”. Ponieważ jednak w tym przypadku awaria okazała się na tyle poważna, iż niemożliwe było usunięcie usterki w trybie natychmiastowym, mechanik telewizyjny zabrał telewizor do zakładu usługowego.

Po niespełna dwóch tygodniach (wydłużenie czasu naprawy z powodu chwilowego braku części zamiennych — diody nr 38V) — w ramach prac ZU RTV w tej okolicy — odbiórnik dostarczono do mieszkania klienta całkowicie sprawny technicznie, z gwarancją na wykonaną usługę. Za powstałe trudności dyrekcja WPHW wraz z kierownictwem ZU nr 14 serdecznie przepraszają.”

Tyle cytowane odpowiedzi. Nam tylko pozostaje podziękować za szybką odpowiedź i wykonanie naprawy, która przedtem tak długo... trwała. (a)

Z redakcyjnej poczty

Z lękiem czekają na zimę

Ślupsk. Lato szybko minie, przyjdzie jesień i zima. Starsze osoby są zapobiegliwe, już teraz martwią się o to by było im ciepło, by wilgoć nie dostawała się do mieszkań a opatu wystarczyło.

— Mieszkam w starym budownictwie przy ul. Pawła Findera 13/1 wraz z rodziną — pisze nasz stały Czytelnik. — Oboje są w podeszłym wieku, ciężko chorzy. Mamy jedno wielkie zmartwienie. W marcu 1985 roku zepsuł się piec kafelowy ogrzewający pokój rodziców. Zgłosiliśmy usterkę w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej nr 5 przy ul. Garnarskiej. W czerwcu przyszedł zdum i powiedział, że piec trzeba przeczyszczyć. Do sierpnia br. nikt nie przyszedł. Kiedy udaliśmy się do administracji stwierdzono, że piec czyści się na własny koszt i we własnym zakresie. Szukałam, ale nigdzie nie mogłam znaleźć zdum, który by tę usługę wykonał. Przecież ZGM zatrudnia zdumów i którzy mogliby odpłatnie przeczyszczyć ten piec. Idzie zima. W budynku panuje wilgoć. Klatkę schodową zarasta grzyb. Moi rodzice znowu będą marznąć. Piec wymaga nie tylko przeczyszczenia, ale i drobnych napraw.

Apelujemy do kierownictwa ZGM nr 5 o udzielenie pomocy lokatorom domu nr 13 przy ul. Pawła Findera. Administracja jest przecież nie tylko do pobierania czynszu. (ee)



Ładnie prezentuje się kanał wodny w starej zabudowie Bytowa. Niestety, w śródmieściu w zwartej zabudowie dzielnicy handlowej ten kanał odstrasza licznymi przechodniów zapachem wydobywającym się z zanieczyszczonej ściekami wody.

Fot. Zbigniew Bielecki

Tłoczno na campingach

Jarosławiec. Jak wszystkie miejscowości nadmorskie przeżywa prawdziwy najazd turystów. Zapełniły się domy wczasowe, tłoczno zrobiło się również na campingach Szlupskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przymorze”. W campingu i domu wycieczkowym jest czysto, a w porównaniu do roku ubiegłego poprawiły się także warunki bytowe. Plan inwestycyjny i remontowy przedsiębiorstwa dotyczył w znacznej części także Jarosławca. Modernizację campingu rozpoczęto bardzo wcześnie. Objęła ona m.in. przebudowę zaplecza sanitarno-higienicznego i budowę sieci z ciepłą wodą, która doprowadzana jest bezpośrednio z kotłowni. Efektownie prezentuje się także odnowione wnętrze domu wycieczkowego obliczonego na przyjęcie jednorazowo 54 wczasowiczów. Miejsca zakupione już zostały na długo przed rozpoczęciem wczasowego turnusu. Poprawił się także wygląd pokoi do których zakupiono nowe tapczany, stoliki i radia. Do Jarosławca i domu wycieczkowego SPT regularnie przyjeżdżają wczasowicze z Zielb i Łodzi, a Huta

Florian, Stomil czy Bistona od lat organizują w domu wycieczkowym turnusy wczasowe. Malowniczo — położony dom i znajdujący się zaraz obok camping cieszą się zasłużoną renomą. Nic więc dziwnego, że o miejsce na ustawienie namiotu czy campingowej przyrządy było trudno na wet w czasie niepogody. O tym, że na campingu można dobrze wypocząć świadczy fakt rosnącego zainteresowania obiektem, mimo 15-procentowej podwyżki cen.

Wczasowicze korzystają z usług znajdujących się na miejscu restauracji. Jeśli na początku sezonu wydawano w niej średnio 120 posiłków, dziś stołujących jest niemal trzykrotnie więcej. W stosunku do roku ubiegłego poprawiło się zaopatrzenie w mięso tak, że nikt nie narzeka na wyżywienie. Gdyby bazować tylko na przydziałach kartkowych wczasowiczów, mięsa i wędlin nie starczyłoby nawet na śniadania i kolacje. Menu, dzięki zapobiegliwości personelu, wzbogacono o sporą ilość drobiu i baraniny, która odpowiednio

przyrządzona i podana trafia do gustu nawet najbardziej wybrednych wczasowiczów. Spora w tym zasługa szefa kuchni Marka Janiszewskiego serwującego wczasowiczom różnicowane i urozmaicone dania. Trzeba nie lada wysiłku i pomysłowości, aby w tych nie najłatwiejszych przecież czasach dogodzić wielu gustom.

Praca w kuchni rozpoczyna się na długo przed godziną 8, kończy zaś późną nocą, a mimo natężenia obowiązków w kuchni campingu wypieka się również ciasto, które serwowane jest wczasowiczom jako danie deserowe. (gip)

Fot. Zb. Bielecki



Na zdjęciu: Maria Lisowska i Marek Janiszewski podczas przygotowywania posiłku.